

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. **Cena 20 groszy**. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Oburzające awantury w Katedrze

Na marginesie wypadków 3-majowych

Sprawując od szeregu lat zaszczytny i trudny zarazem mandat przewodniczącego obywatelskiego komitetu obchodu rocznicy konstytucji 3 maja, z wielkim zadowoleniem stwierdzam zawsze powagę i głębokie zrozumienie przez całe społeczeństwo historycznego znaczenia tego wiekopomnego aktu, wskazującego nam czego unikać powinien naród, dążący w wysiłku pracy do utrwalenia swego mocarstwowego stanowiska w koncercie mocarstw europejskich.

Mądra, ofiarna i twórcza praca państwowa naszych wybitnych mężów stanu w osobach Kolałaja, Potockiego, Małachowskiego i in. podobnych złączyła wszystkie warstwy państwowo myślące, by we wspólnym wysiłku dążyć do utrwalenia w narodzie zasad podporządkowania spraw osobistych, czy grupowych dobru ogólnemu. Niestety, sprzyśnięne wówczas rodzinne warcholstwo, zacietrzewienie, pycha i sprzedajność uciekły się na wet do pomocy bagnatów wrogich nam potencji, by unicestwić zrealizowanie dzieła wielkich mężów i patriotów narodowych.

I oto nadszedł dzień 3 maja 1934 r. szesnasty z kolei w wolnym i odrodzonym państwie. Cały naród przygotował się, by uczcić ten wielki moment historyczny i stwierdzić zarazem, że zwarcie i niezłomie stoi przy obecnych sternikach nowo państwowej, którzy pod wodzą twórcy państwowości naszej, marszałka Józefa Piłsudskiego, przebudowując od podstaw wewnętrzny ustroj państwa, podnoszą zarazem jego znaczenie mocarstwowe w polityce zewnętrznej. I jak wówczas, tak i dziś, wypełnili z ukrycia gady z pianą niemiłości na ustach i zmobilizowały swoje z nieświadomych tego, co czynią, spowodowali sprofanowanie wielkiego dnia dzikimi wybrøkami ulicznymi, polegającymi na wybijaniu szyb, biciu żydów i t. p.

Wyzuci z wszelkich uczuć i ideałów, posunęli się nawet do sprofanowania świątyni, przenosząc burdę uliczną do wnętrza katedry, zaopatrzeni w cegły, kamienie, palki i t. p. w celu stawiania czynnego oporu władzom bezpieczeństwa, by wmawiać potem w społeczeństwo, że zostali przez władze zaciepieni.

Opanowawszy wejście do katedry na półtoręj godziny przed rozpoczęciem nabożeństwa, oświadczyli, iż nikogo do wnętrza nie wpuszczają. Wszelkie perswazyje duchowieństwa i osób rozsądnych nie odniosły żadnego skutku, ponieważ pre-

Prasa stołeczna o wybrykach młodzieży endeckiej w Łodzi

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczorajszy „Kurjer Czerwony“ w następujący sposób opisuje skandaliczne awantury 3-majowe w Łodzi:

Łódź stała się wczoraj terenem

bezprzykładnych awantur roz-

wydrzonego chuligaństwa

Czegoś podobnego nie notowały jeszcze kroniki, ostatnio bardzo bogate w najrozmaitsze wybryki i awantury młodzieży z pod znaku endecji.

Od wczesnego rana posterunki policyjne były co chwila alarmowane wiadomościami z różnych stron miasta o grasujących bandach wyrostków endeckich.

Bandy te rozbiły szyby w sklepach żydowskich,

wdzierały się do mieszkań,

demolując je,

napadały na przechodniów żydów, bijąc ich i niszcząc ubrania.

Gdziekolwiek na miejsce przybywała policja, łobuzów już nie zastawała. Przenosili się następne miejsca. Wystraszono szereg patroli i doprowadzono do spokoju w dzielnicy żydowskiej.

Wówczas bandy zaczęły mobilizować swe siły pod katedrą św. Stanisława Kostki, gdzie właśnie odbywało się uroczyste nabożeństwo. Któż mógł się spodziewać, że bezkarna chuliganeria dopuści się w świątyni ekscesów, bezprzykładnych dotychczas.

Mszę celebrował ks. biskup Tomczak w asyście licznej duchowieństwa. W świątyni z racji święta narodowego obec-

ni byli przedstawiciele władz wojewodą łódzkim Hauke Nowakiem na czele.

Nagle wybuchła burda.

W grupkach, porozstawianych w świątyni zaczęły padać prowokacyjne okrzyki.

Ksiądz proboszcz katedry rozpoczynający właśnie kazanie przerwał je i próbował uspokoić awanturników. Rozwydrzone młokosy nie uspokoiły się bynajmniej.

Przeciwnie, teraz prowokujące okrzyki wzmagły się.

Padać zaczęły karczemne wyzwiska.

Ks. biskup Tomczak odszedł od ołtarza i ze stopni prezbiterjum zaczął wzywać awanturowaną młodzież, aby natychmiast opuściła świątynię. Prawie równocześnie w kruch-

cie kościelnej ukazała się policja. Na ten widok łobuzeria u spokoiła się.

Awantury powtórzyły się znów przed kościołem, gdy tłumy wiernych opuszczały świątynię.

Więść o tych niesłychanych wydarzeniach wywołała w Łodzi ogromne oburzenie. Od lat 15, od chwili uzyskania niepodległości, jest to pierwszy wypadek, gdy bezkarna smarkateria, śmiąc zasłaniać się narodowymi hasłami,

odwaga się profanować świątynię.

Spółczesność oczekuje, że władze kościelne zabiorą tu głos, aby jaknajostrezej, jaknajwyraźniej potępić to bezprzykładne rozwydrzenie.

Co mówi Federacja Związku byłych Obrońców Ojczyzny

Zajścia 3 maja w Łodzi zwróciły naszą uwagę tutejszych kół politycznych. Opozycja uosobiona w Stronnictwie Narodowym rozpoczęła na łódzkiej odcinku walkę wręcz

z obozem prorządowym i nie cofa się przed niczem. Dotychczas hasłem politycznym Stronnictwa Narodowego było: „Bóg i Ojczyzna“.

Pod tym znakiem Stronnictwo Na-

rodowe szło dawniej do wyborów. Jak to hasło rozumieć, tego dowodem dzień 3 maja w Łodzi. Stronnictwo Narodowe urządziło awanturę przy ołtarzu, gdzie biskup od-

prawiał mszę św., a młodociani zwolennicy Stronnictwa Narodowego rzucali okrzyki na pochód, gdzie sztandary narodowe przodowały szeregiem obrońców ojczyzny, którzy na polach bitewnych poprzez krew swoich ran zdawali egzamin z patriotyzmu.

Te dwa fakty trzeba będzie przez długi czas zachować w pamięci. Pozatem Stronnictwo Narodowe starało się „uświecić“ rocznicę konstytucji 3 maja przez bicie żydowskich przechodniów na ulicach.

Jaki jest cel tych występów? Zdawałoby się pozornie, że to wybryki niepojętych czynników. W istocie cel jest i to bardzo prosty. Stronnictwu Narodowemu chodziło w czwartek o zatargie za wszelką cenę imponującego wrażenia, jakie wywierał marsz Federacji Zw. b. Obrońców Ojczyzny.

Jesteśmy przecież w przededniu wyborów do rady miejskiej, a Federacja jest owym naczelnym czynnikiem wyborczym, który przeprowadza kampanję i obejmuje rządzący w mieście. Endecy o tem wiedzą i we wrzawie niewczesnych występów chcieli utopić wrażenie pochodu. Chodziło o zaskoczenie Łodzi, o to, aby tematem rozmów 3 maja i dni następnych nie były siły naszego obozu, ale zajścia uliczne.

To im się nie udało. Społeczeństwo można osłupić i uwieść na jeden dzień, ale nie można żyć kłamstwem zawsze. Rada miejska, która wyjdzie z wyborów, trwać będzie wiele lat — tu nie zrobi się wrzaskiem, kijem, kamieniem i okrzykiem, wszystko trzeba zrobić rozumem, planem i pracą.

Dlatego też zajścia 3 maja w Łodzi winny być memento dla polskiego społeczeństwa w naszym mieście:

Ani jednego głosu wyborczego na Stronnictwo Narodowe i jego listy!

Niemcy nie pójdą na dewaluację

Wynurzenia prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta

BERLIN, 4. 5. (PAT). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „West-Deutscher Beobachter“ prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht oświadczył co następuje:

WYNIK NARAD KONFERENCJI TRANSFERU JEST NARAZIE ZUPEŁNIE NIEMOŻLIWI DO RRZEWIDZENIA.

Troski Niemiec, wynikające z ich sytuacji dewizowej, nie wyczerpują się w zagadnieniu transferu. Niezliczone trudności, na które Niemcy napotykają w związku ze sprawą eksportu wywołują skutek podobny, jak proces wygładzania w za-

kręsie zaopatrzenia w materiały. W tej dziedzinie Niemcy stoją jeszcze przed bardzo wielkimi i trudnymi zadaniami i

TRZEBA BĘDZIE DALEJ WYTEŻYC CAŁĄ WYTRZYMAŁOŚĆ, ABY OPANOWAĆ SYTUACJĘ.

Na pytanie, jakie stanowisko Bank Rzeszy zajmie wobec kwestji pokrycia bankrotów oraz wobec ewentualnej dewaluacji marki niemieckiej w celu podniesienia zdolności konkurencyjnej Niemiec zagranicą dr. Schacht odpowiedział: „Wysuwane przez część niemieckie go gospodarstwa

ŻĄDANIE DEWALUACJI NIE WCHODZI DLA NIEMIEC W RACHUBĘ.

Nietylko prezydent Banku Rzeszy, lecz również kanclerz oraz ministrowie gospodarki i propagandy zajęli ostatnio w tej sprawie zupełnie wyraźne stanowisko. Związane z dewaluacją marki silne zaniepokojenie gospodarstwa niemieckiego zagrażałoby w najwyższym stopniu sprawie odbudowy narodowej, a ponadto podważałoby zaufanie narodu do kierownictwa państwa i gospodarki a gospodarce światowej Niemiec wyświadcząby złą przysługę“.

Na pytanie, czy w bliskim czasie można oczekiwać większej niż

ki oprocentowania, dr. Schacht za-

znaczył, że POLITYKA BANKU RZESZY ZMIERZA DO STOPNIOWEJ, ALE NIE GWALTOWNEJ OBNIZKI OPROCENTOWANIA. Nagła zmiana w tym kierunku nie byłaby możliwa bez gwałtownych i szkodliwych wstrząszeń.

Centralny urząd kontroli instytucji bankowych w Rzeszy

BERLIN, 4. 5. (PAT). „Nasional Zig.“ dowiadyuje się, że w najbliższym czasie zostanie utworzony centralny urząd kontroli instytucji kredytowo - bankowych, istniejących na obszarze całych Niemiec. Kompetencje urzędu tego podlegać będą instytucje zarówno prywatne, jak i publiczne.

Silniejsze od rządu okazały się amerykańskie towarzystwa lotnicze

WASZYNGTON, 4. 5. (PAT). — Minister poczt Farley oświadczył, iż dotychczas zawarto 15 umów z prywatnymi towarzystwami lotniczymi na przewóz poczty.

Józef Woleczyński poseł na sejm

Sabat czarowników

Cały intelektualny Gdańsk wyemigrował w święto majowe do Gdyni. Nieznośna atmosfera „wolnego miasta”, pławiącego się w swastyce i wydającego radosne kwiki

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Gdańsk, w maju.

Pierwszy raz w „dziejach” narodowo - socjalistycznego Gdańska, obchodzono tu oficjalnie święto pierwszomajowe.

Pozwólmą wypowiedzieć słowo wstępne do niniejszej korespondencji, powiernikowi i pełnomocnikowi Hitlera na Gdańsk, „Gauleiterowi” Forsterowi: (Wyciąg z artykułu wstępnego „Der Danziger Vorposten“)

— „Jeśli przypomnimy sobie dawne święto majowe, obchodzone przez marksistów i porównamy je z dzisiejszym świętem majowym — to wyda nam się tamto, dawno minionym ko szmarnym snem.

Pierwszy maj, który ma w dziejach naszego narodu odwieczne znaczenie święta budzącej się natury, został w ciągu ostatnich lat pozbawiony przez socjalizm i komunizm swego pierwotnego znaczenia i zużyty dla nauczania narodu o walce klas, internacjonalizmie i równoprawności. Pierwszy maja nie był więcej świętem całego narodu, radującego się z okazji nadchodzącej wiosny — świętem wszystkich: wielkich i małych, bogatych i biednych — lecz stał się dniem podjudzenia niemieckiego obywatela przez żyda i jego pacholców! (sic!)

„I gdy w pochodzie zorganizowanym przez żyda i żydowskich pacholców (Judenknechte) szedł zwartym szeregiem nasz dzielny robotnik — hotało nas serce. Ówczesny pierwszy maj był dniem niezgody i wewnętrznej rozdarci.

„I oto nadszedł dzień tryumfu! Świącimy już nasze drugie święto majowe (w Gdańsku pierwsze — lecz p. Forster „nie pamięta”, że Gdańsk to nie Rzesza... przyp. koresp.).

Rząd nasz uczynił z dnia dzisiejszego, dzień święta pracy na rodowej (Nationale Arbeit), a byśmy przynajmniej raz w roku zdali sobie sprawę, że każda praca, bez względu na to gdzie i kiedy dokonana została — a służącą dla wspólnego dobra — zasługuje na szacunek wszystkich niemieców! (czy to nie za rzadko, jak na socjalizm? przyp. koresp.). Bo czas, w których robotnikowi się zdawało, że jest mniej wart, niż ktokolwiek inny w państwie, minął bezpowrotnie. „Cześć robotnikowi i szanuj jego pracę” — oto hasło narodowo - so-

cialistyczne w dniu dzisiejszym.

„Przez pracę i zjednoczenie 66-miljonowego narodu chcemy się wznieść i przyczynić do pokoju światowego! (??!! przyp. koresp.).

Dla Gdańska ma dzisiejsze święto specjalne znaczenie — nie ma ono być jedynie świętem pracy, lecz ma zamianować tym razem zewnętrzną szatą, że tak samo jak i wewnętrznie — należy do Rzeszy i formą — i ma przez zwarty i jednomyślny front jutrzejszy udowodnić Polsce, że tak, jak i w ostatnich tysiącach Gdańsk był niemiecki, tak też i w przyszłości nim będzie!”

Wigiliję 1-go maja uświetniły „fackelzugi” — pochody z pochodniami.

W parną noc majową w blaskach pochodni, wyglądały po stacie stąpających rozfanatyzowanych „S-et i S-S-Manów”, jak jakiś sabat czarowników z serji niesamowitych sztychów Goyi.

W noc tę miasto i wieś zawrzały ruchem. Dekorowano malowano, rozwieszano cho ragwie...

Ranek 1-go maja wstał pogodny, uśmiechnięty. Zdawało się niektórym, że ironiczny był ten uśmiech natury — lecz tych jest niewiele... (?)

W promieniach wiosennego słońca mienia się tysiączne, nie zliczone flagi. Jak okiem sięgnąć — zwisają z okien łamane krzyże na biało - czerwonym, płóciennym tle.

Wszędzie swastyki, swastyki.

Na murach domów malowane, na drzewach, na kominach, na niebie pisane samolotami; — na wystawach sklepowych leżą bułeczki, serdelki, „Sülze” (galaretki — narodowa potrawa...) w formie swastyki.

Swastyki na poręczkach samochodowych, na tramwajach, autobusach — na szyi ko biecej, na ręce, jako branzoletka, pierścionek — wszędzie, wszędzie...

Plakaty i napisy gęsto porozmieszczane, żywo przypominające swą formą owe typowe przysłowia niemieckie, wypisywane na ręcznikach, poduszeczkach, chroniących kawę od wystygnięcia, nad łózkami i w ubikacjach użyteczności publicznej.

Dominuje hasło: „Cześć pracę”.

Cała Hindenburgallee i Adolf - Hitler Strasse, — jedna ciągnąca się od Gdańska do Wrzeszcza przez Oliwę i Sopoty do granicy polskiej, udekorowane są przymocowanymi do każdego przydrożnego drzewa plakatami: „Ehret die Arbeit” (Cześć pracę) i swastykami papierowymi.

W godzinach rannych przeciągnęło głównymi ulicami miasta „corso”. Na ukwieconych i „uswastykowanych” wozach przejeżdżały symbolizowane cechy, przemysł, handel, turystyka, komunikacja i t. d. Impo nujący barwnością i przepychem pochod ten trwał trzy godziny!

Popołudniu zebrały się na t. zw. „małym placu manewrów”, koło „Sparthalle” we Wrzeszczu wszystkie tutejsze hitlerowskie S-A., S-S., H-J. (Hitler Jugend), N.S.B.O. (National So zialistische Betriebszellen - Organisation), N. S. Hago (też coś w tym rodzaju), N.S.K.K. (Nation Soz. Kraftfahrer Kolonne), oddziały lotnicze, robotnicze, policja miejska i nieoficjalne wojsko gdańskie (Landespolizei), urzędnicy komunalni, pocztowi, strażacy i wszelkie inne organizacje. („Publiczności” nie było... gdyż wszystko było umundurowane). Zgromadzono się, by wy-

śluhać wielkiej, programowej mowy p. Forstera, wygłoszonej ze specjalnie w tym celu zbudowanej, odbrzmień rozmiarów trybuny.

„Zwarty i jednomyślny” front 100.000-ny (!) słuchał wielkiej mowy, która była rozwałkowywaniem słów, przytoczonych na wstępie niniejszej korespondencji.

Podziwu godna jest ta umiejętność p. Forstera, — jak zresztą i innych przywódców ruchu narodowo - socjalistycznego „wydzierania się” (bo mową tego nazwać nie można) przez długie godziny ciągle na ten sam temat i zmienianie jedynie modulacji krzyku.

I podziwu godni ci cierpliwi, „jednomyślni” słuchacze...

Jednomyślność, zwarty front... (p. Forstera). Więc cóż to organizowanie wszystkich w oddziały i naco sankcje karne dla nieobecnych, jeśli to ma być „jednomyślność”?

A może poniżej opisany epizod (którego świadkiem był piszący te słowa) wyjaśni nam trochę ową, zachwalaną przez panów Forsterów zwartostą i „frontowość”?

W południe kroczy przez most dworcowy w Gdańsku umundurowany oddział S-A. Na przodzie sztandar oddziału — swastyka. Oddział prowadzi

podoficer S-A. Po trójnazarze spacerują wolnym krokiem przechodnie. Niemcy pozdrawiają sztandar podniesieniem ręki.

Jeden z samotnych spacerowiczów, udekorowany jakimiś odznakami hitlerowskimi, nie pozdrowił sztandaru... Podoficer, kroczący na czele grupy, podchodzi do świadka i... rozlega się odgłos potężnego policzka.

Honorowi sztandaru stało się zadość! — oddział kroczy dalej, a spoliczkowany rozmyśla chwilę i idzie dalej w swoją stronę.

Odtąd chyba już będzie zawsze „jednomyślnie” podnosił rękę?

Jak się później okazało, incydenty podobne powtarzały się dość często w ciągu dnia, a znieważono czynnie również i obywateli polskich.

Ogrom manifestacji i luksus, nasuwający mimowoli paralelę z aferami Stawiskich i Kruegerów, — rozfanatyzowane miany manifestantów i histeryczne gesty brązowych mas kobiecych, — że się tak wyrazimy „hackenkreuz” skondensowany — sprawił, że popołudniowa atmosfera w Gdańsku stała się dla niektórych za ciężkostrawna.

To też pociągi i szosa automobilowa w kierunku Gdyni były tego popołudnia gęsto zaludnione. Gdynia stała się terenem półdniowej emigracji gdańskiej.

Cukiernia Fangrata i skwer Kościuszki sprawiały wrażenie „Deutsches Haus” i okolicy dworcowej w świąteczny dzień w Gdańsku.

Cała Polonia, socjaliści i żydzi gdańscy i nieliczna garstka tych Niemców, którym już zbrzydły ciągle obchody i pochody —

wszystko, co lepszego jest w wolnym mieście wyemigrowało do Gdyni.

Emigracja skończyła się późną nocą.

W oknach mieszkań wystawione portrety Hitlera, przed wizerunkiem palące się świeczki — nowy bóg — witał powracających do Gdańska.

Gdańsk, pławiący się w swastyce i wydający radosne kwiki miłki z trudem...

Mieczysław Rung.

W kinie PALACE

rekordy powodzenia bije

najweselsza komedia wiedeńska wszystkich czasów —

CSIBI

śpiewana i mówiona w języku niemieckim

Tytułową bohaterką

Franciszka Gaal

zaprasza wszystkich do kina „PALACE”

Dziś początek o godz. 12-ej

Największa wiedeńska komedia muzyczna, pełna pikanterji, śpiewu i upojnych melodji, reżyserji L. FLECKA p. t.

oparta na dziejach dworu Habsburgów z udziałem:

SUZI LANNER, LEO SLEZAK, GEORG ALEKSANDER

Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim (dialekt wiedeński). — Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. — Początek o godz. 12-ej

Cesarские Łowy

(Mein Liebster ist ein Jägersmann)

KINO

„ROXY”

NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Japonia ogniskiem niepokoju

Groźba wojny handlowej brytyjsko-japońskiej

KonSZachty japońsko-niemieckie

PARYŻ, 4 V. (PAT). — „L'Oeuvre”, omawiając wizytę radcy ambasady sowieckiej Rosenberga u min. Barthou, zwraca uwagę na to, że w Paryżu nawiązano przerwanie od czasu ustąpienia Paul Boncoura rokowania z Sowie- tami.

Dziennik podkreśla, że Rosja jest obok małej ententy krajem, który ma absolutnie zgo- ne z Francją interesy, gdyż wszystkie plany polityczne i nych ugrupowań są wymierzo- ne w ten czy inny sposób w ca- łość terytorjalną obecnej Rosji. Jest rzeczą prawdopodobną, że

w rozmowie Rosenberga z min. Barthou była poruszona również sprawa proklamowa- nia przez Japonię azjatyckiej

doktryny Monroe'go i stosunek Japonii do bezpie- czeństwa światowego. W fran- cuskich kołach mizodajnych sądzą, że obecnie jest dyskutowany pod auspicjami von Seeckta pewien układ pomiędzy ministrem Hi- rota a prezydentem republiki chińskiej, gen. Czang - Kai Szkiem.

Tło tego układu, zmierzając go niewątpliwie do ustalenia supremacji Japonii na konty- nencie azjatyckim, jest oczywi- ście nieprzychylna dla Europej- czyków w Chinach. Dlatego też Europejscy mężowie stanu zaczynają zwracać szczególną uwagę na

potajemne porozumienie się niemiecko - japońskie, skie- rowane przeciwko Rosji.

Hirota uspakaja i grozi

TOKIO, 4 V. (PAT). Mini- ster spraw zagranicznych Hi- rota wygłosił wczoraj na ze- braniu gubernatorów prowincji przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej Japonii.

Hirota oświadczył, iż Japonia ponosi ciężką opowle- dzialność za utrzymanie poko- ju w Azji wschodniej.

Życzeniem Japonii jest teryto- rjalna nienaruszalność i zjed- noczenie Chin, które jednak- że winno być przeprowadzone własnym wysiłkiem odrodzone- go państwa chińskiego.

Japonia nie może być oboję- tna na interwencje ze stro- ny trzecich państw,

która mogłaby tylko skompli- kować sytuację chińsko - ja- pońską, lub wyrządzić szkodę sprawie pokoju we wschodniej Azji. Japonia ma nadzieję, iż antyjapońska kampanja w Chinach wkrótce wygaśnie.

Hirota wskazał na rzekome tendencje w Chinach, zmierza- jące do sprawiedliwej oceny szczyrych i przyjaznych zami- rów Japonii. Hirota podkreślił, iż Japonia zdecydowana jest uszanować międzynarodowe traktaty i wyraził gotowość na wiązania rozmów z poszczegól- nymi państwami, występując jednakże stanowczo

przeciwko wznowieniu genew- skich doświadczeń w sprawie wschodniej Azji.

Hirota zakończył swe przemó- wienie oświadczeniem, że

wszelkiego rodzaju dział- ność, zagrażającą niepodległo- ści państwa mandżurskiego spotka się ze sprzeciwem ze strony Japonii.

Angielskie aide memoire

LONDYN, 4 V. (PAT). — Minister handlu Runciman za- prosił wczoraj do siebie amba- sadora japońskiego i doręczył mu

aide - memoire angielskie, ró- wnające się ultimatum.

W. Brytania żąda wypowiedze- nia się w ciągu 3-ch dni, czy Japonia zgadza się rozpocząć oficjalne rokowania na temat wzajemnych stosunków han- dlowych na płaszczyźnie ogól- no - światowej, proponowanej przez kontrahentów angielskich. Jeżeli odpowiedź japoń- ska odrzuci tę płaszczyznę, w co nikt tu nie wątpi,

minister Runciman ogłosi we wtorek w parlamencie środki odwetowe,

które natychmiast będą wpro- wadzone w życie. Przedewszy- stkiem W. Brytania wprowa- dzi kontyngenty między W. Brytanią a Japonją, ponadto rząd brytyjski zamierza zmu- sić swe kolonie do wprowadze- nia kontyngentów dla przywo- zu japońskiego.

Zarządzenie to będzie dla Ja- ponji dotkliwe,

gdyż kolonie azjatyckie, afry-kańskie, a zwłaszcza wyspy brytyjskie na Pacyfiku są dla Japonii znakomitym rynkiem zbytu.

Niektóre jednak kolonie będą się opierały tej polityce, narzu- conej przez Londyn, np. Cejlon, lub Hong-Kong.

Jako dalszy etap zarządzeń odwetowych przewidywane jest również uzyskanie od do- minjów zgody na wprowadzenie kontyngentów pomiędzy dominjami a Japonją. Pod tym względem rząd brytyjski napewno napotka na daleko idące trudności, zwłaszcza ze strony Australji, której nad- wyżka bilansu handlowego w r. 1933 osiągnięta została wy-

łącznie dzięki wywozowi baweł- ny do Japonii. Nie ulega wąt- pliwości, że

Wielka Brytania wkroczy obec- nie zapewne w oczekiwany od dawna okres wojny handlowej brytyjsko - japońskiej.

Układy handlowe amerykańsko-japońskie

WASZYNGTON, 4 V. (PAT). W celu uniknięcia wojny han- dlowej w ostatnich czasach za- warte zostały pomiędzy Japo- nią a St. Zjednoczonymi układy (gentlemen's agreements), m. in. w sprawie ograniczenia przez Japonję wywozu do St. Zjedn. olówków. Wywóz ten ograniczony ma być do 125000 grosów rocznie. W toku są ro- kowania w sprawie zawarcia układów, dotyczących 2-ch in- nych produktów japońskich.

Konwencje lotnicze

Polski z Węgrami i Rumunją

Warsz. kor. „Głosu Poranne- go“ telefonuje:

W dn. 4 b. m. nastąpiła w

Warszawie wymiana dokumen- tów konwencji, pomiędzy Pol- ską a Węgrami, dotyczącej ze- gługi powietrznej, podpisanej w Budapeszcie dn. 28 listopada 1931 r.

Wojna w Arabji

zagroza poważnie interesom Wielkiej Brytanji

PARYŻ, 4. 5. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Prasa francuska zwraca wiele u- wagi na wypadki w Arabji, pod- kreślając, że zagrażają one sytuacji Wielkiej Brytanji w Azji. Prasa francuska przewiduje, że zwycię- stwo Ibn Sauda odetnie W. Bry- tanję od najbliższego połączenia z Indjami i zagrozi wpływom angielskim w Iraku.

LONDYN, 4. 5. (PAT). Z powodu przerwania komunikacji telegraficz- nej z Yemem trudno jest spraw- dzić autentyczność wiadomości, na- pływających z frontu walki, oraz ze stolicy kraju. Według pogłosek, jak- kie nadeszły do Kairu, stanowisko Imana Yemenu jest poważnie za- chwiane. Iman zwrócił się z orę- dzeniem do świata muzułmańskiego, żądając, by do Hedżasu była wy- slana specjalna delegacja przedsta- wicieli świata muzułmańskiego w ce- lu skłonienia Ibn Sauda do zaprze- stania dalszego posuwania się wgląd kraju.

Imam zdecydowany jest kiero- wać osobiście obroną swej stolicy.

Na posiedzeniu rady wojennej, Imam który liczy obecnie 70 lat, oświadczył, iż postanowił bronić Sa- na, stolicy Yemenu do ostatniej kropli krwi. Wojska Ibn Sauda wzię- ły do niewoli pewną ilość oficerów tureckich, służących w armji Yeme- nu.

Minister Beck w Bukareszcie

zabawi 3 dni do 8 maja

Warsz. kor. „Głosu Poranne- go“ telefonuje:

Dziś nadeszły z Bukaresztu wiadomości, że p. minister Beck jest tam spodziewany dn. 8 maja. Będzie to rewizyta w odpowiedzi na wizytę min. Titulescu w Warszawie. Min. Beck pozostanie w Bukareszcie 3 dni i spotka się tam z turec- kim ministrem spraw zagra- nicznych Tewfik - Ruszdi - Bejem.

Dwu działaczy wojskowych

zmarło jednego dnia w Sowietach

MOSKWA, 4. 5. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W dniu dzisiejszym jednocześnie zmarło przy nieszczęśliwych wypad- kach dwóch wybitnych działaczy wojskowych sowieckich. W Mos- kwie — Adolf Neuland, pochodzący z Polski, kierownik uzbrojenia technicznego armji, a na Kaukazie na stacji „Mineralne Wody“ — Zinowjew, naczelnik wojskowej a- kademji inżynieryjnej. —

Uciekinierzy z Hodeidach twier- dzą, iż wszyscy cudzoziemcy, któ- rzy mieszkają w tem mieście, w liczb- ie przeszło 300, zostali przewiezio- ni na wyspę Kamaran. Hodeidab zostało zajęte przez zwycięskie wojska Ibn Sauda. Wobec niepokoją- cego rozwoju wypadków na pół- wyspie Arabskim, trzy okręty woj- enne włoskie, stacjonowane na mor- zu Czerwonem, skierowano do Ho- deldy. Zarządzenie to ma na celu obronę życia i mienia obywateli włoskich. Agencja Stefani dodaje, iż na wybrzeżach morza Czerwonego są zyaangazowane bardzo poważnie in- teresy włoskie.

LONDYN, 4. 5. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Według nadeszłych tu wiadomo- ści król Hedżasu Ibn Saud jako warunek przerwania kampanji woj-ennej postawił abdykację Imana Yemenu. Pośrednictwo najwyż- szych dostojników muzułmańskich nie doprowadziło do wyników. Do- wództwo wojskowe Ibn Sauda przy- gotowuje marsz na stolicę Yemenu Sana. Kampanja ta, jak przewidu- ją, będzie długotrwała, gdyż do stolicy prowadzi wąwóz górski, w którym yemenczyzy będą mieli prze- wagę nad wojskami Ibn Sauda.

Gandhi ocalał w wypadku samo- chodowym

LONDYN, 4. 5. (PAT). Mahatma Gandhi, który powracał z Ranchi, uległ wypadkowi samochodowemu. Automobil, w którym znajdował się Gandhi i kilka osób z jego otocze- nia, na zakręcie drogi wpadł do głę- bokiego rowu. Gandhi i jego towa- rzysze nie odnieśli jednak żadnych poważniejszych obrażeń.

Zgon Woodina

b. sekretarza skarbu St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 4. 5. (PAT). — Zmarł tu w wieku lat 65 William Woodin, były sekretarz skarbu, któ- ry powołany został na to stanowi- sko przez Roosevelta w marcu ze- szłego roku a ustąpił wskutek cho- roby 1 stycznia br. oddając swą te- kę Morgenthauowi.

Przyganiał kociol garnkowi

Habicht zarzuca Dollfussowi bezprawne postępowanie

BERLIN, 4. 5. (PAT). Inspektor austriackiej partji narodowo-socja- listycznej dr. Habicht wygłosił wczoraj w radiostacji monachijskiej przemówienie, w którym w niezwy- kle ostrej formie zaatakował rząd austriacki, zarzucając mu bezpraw- ne postępowanie przy ogłoszeniu no- wej konstytucji. Według Habichta rząd Dollfussa pozbawił ludność

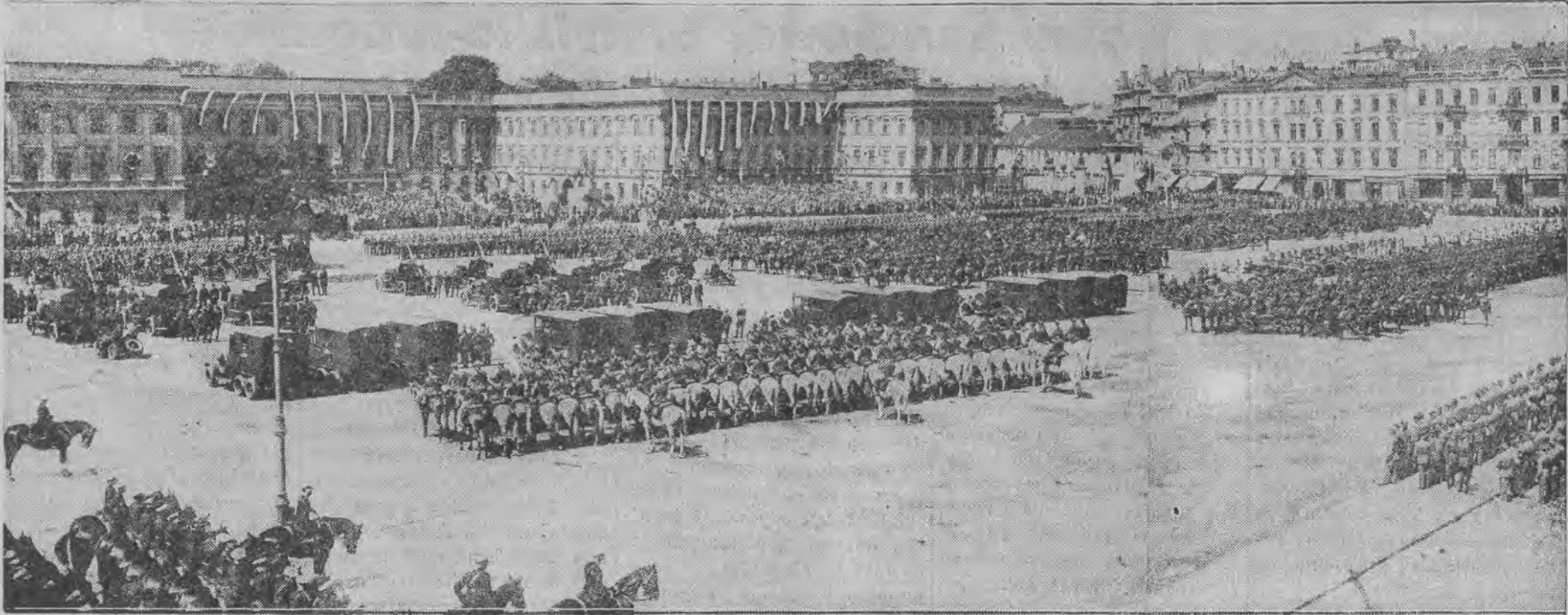
Austrii prawa stanowienia o so- bie. Kierownictwo ruchu narodowo- socjalistycznego w Austrii — mó- wił przywódca narodowych socjali- stów — solidaryzuje się w zupeł- ności z protestem, zgłoszonym przez wszechniemiecką partję ludową na ostatniem posiedzeniu austriackiej rady narodowej.

Prof. FELIKS HALPERN

przeprowadził się na

ul. Sienkiewicza 63, lewa oficyna II piętro.

DOROCZNA REWJA W STOLICY



W dniu 3 maja na pl. Marszałka Piłsudskiego w stolicy odbyła się wielka rewja w obecności Prezydenta Rzplitej, rządu, przedstawicieli państw obcych i szerokiej rzeszy warszawian. Na zdjęciu ogólny widok: pl. Marszałka Piłsudskiego z oczekującymi na defiladę oddziałami wojska, policji i organizacji wojskowych.

Walka z włamaniami w Szwecji

Naczelnik policji Gothenburga, mr. Ernst Fontell, stworzył interesującą innowację w celu przeciwdziałania przestępstwom i włamaniom. Założył on mianowicie w komendzie policji biuro informacji i porad dla mieszkańców Gothenburga, jak uchronić ich domy przed włamaniami. Obywatele miasta, zgłaszający się do biura, są w tajemnicznym we wszystkie najnowsze sposoby i „triki” włamywaczy, w system ich „pracy” i narzędzi, które remi się posługują. Ponadto otrzymują oni w powyższym biurze wskazówki, jak zabezpieczać się przeciw włamaniom. Przy biurze znajduje się istny arsenał zamków, safesów, narzędzi do włamywania, urządzeń alarmowych i t. p. Dyżurny oficer policji demonstruje różne sposoby włamania się i otwierania wytrychem kas ogniowatrywających, okien i drzwi. Jednym z najnowszych narzędzi do tego celu jest wytrych zaopatrzony w miniaturową lampkę elektryczną, która rzuca światło na wnętrze zamku. Na uwagę zasługują również urządzenia alarmowe dla banków. Gdy złodziej wtargnie do banku, zupełnie nie wiedząc kiedy i jak, porusza instalację alarmową. Na stacji policyjnej, która odbiera alarm, znajduje się stale skrzynka, zawierająca plan banku i klucze do drzwi. Skrzynkę tę zabiera patrol policyjny, zaalarmowany sygnałem.

Mr. Fontell oświadczył prasie, iż zamierza skłonić architektów, aby urządzali podobne instalacje alarmowe w nowych domach.

Manifestacja „Hitlerjugend'u”, Lustgarten 1 maja



Hitler, stojąc w aucie, przejeżdża przed frontem oddziałów młodocianych hitlerowców.

Co zostawiono w tramwajach dojazdowych?

W kwietniu r. b. pozostawiono w tramwajach dojazdowych szereg rzeczy, które są do odebrania. Tak więc na stacji w Helenówku do odebrania są: portmonetka z 25 gr., 4 parasolki, rękawiczki damskie, szczotka do ubrania, papierosnica niklowa, rękawiczki trykoto-we, nacielnice tkackie, płótno, portmonetka z 74 gr., koszyczek i podstawa do aparatu fotograficznego

Do odebrania na stacji Chocianowice są: rękawiczka, 3 portmonetki w tym jedna z 9 gr., teczka skórzana, portmonetka z 8 gr., parasolka, pasek szpilkowany, rol-

ka papieru, portmonetka z 2 zł. 07 gr., portmonetka z 10 zł. 52 gr.

Opieczelowanie lokalu związku szweców

Zarządzeniem władz administracyjnych lokal związku zawodowego przemysłu skórzanego przy ul.

Sienkiewicza 30 został opieczelowany. Zamknięcie lokalu związku nastąpiło za powzięciem i wprowadzeniem w życie uchwały niezgodnej z prawem, a polegającej na zmuszeniu czynnym członków do zaniechania pracy w czasie obecnego strejku.

Należy zaznaczyć, że strejk szweców na terenie Łodzi i okręgu trwa zgorą od 2 tygodni, przyczem w tym okresie dochodziło do częstych aktów przemocy wobec pracujących.

W ten sposób komitet strejkowy, który prowadził całą akcję zo stał pozbawiony lokalu i akt.

Sekretarka osobista wychodzi zamaż

Mary Glory

Jean Murat

Wkrótce

„Bank Nemo” sfilmowany

Autor w złośliwy sposób szydzi z francuskich stosunków

Paryż, w maju.

Przed paru dniami miałem okazję asystować przy pewnym „bardzo paryskim” wydarzeniu. Być może przy jednym z najbardziej „paryskich” wydarzeń, jakie sobie można wyobrazić.

Wyświetlano film „Bank Nemo”. Wyświetlano go w bardzo niezwykłych warunkach: zupełnie prywatnie wobec zebranych dziennikarzy. Lwia część tego filmu została zakazana przez cenzurę. Zebrano nas w tym celu, aby zaprotestować tą drogą przeciwko zarządzeniu cenzury.

Film zabroniony został dlatego, że dotyczy bankiera-oszusta którego „pokrywali” ministrowie — łapownicy. Cenzura oświadczyła, że obawia się demonstracji publiczności.

Szczególne światło na ten sensacyjny rzucilo przemówienie autora filmu, Verneuilla, który poprzedził wyświetlenie filmu paru jadowitymi słowami. Verneuill jest bardzo dowcipnym autorem szeregu sztuk, które przeszły przez repertuar wszystkich paryskich prowincjonalnych teatrów. Wiadomo, że nie brak mu sił. Ale wszyscy obecni dziennikarze, którzy nie jedno już słyszeli, byli uderzeni złośliwością i humorem przemówienia, które tego dnia wygłosił.

Film, który w tej chwili oglądacie — powiedział Verneuill — jest nakręcony na film mojej sztuki tej samej nazwy. Sztuka ta grana jest w Paryżu od 1931, a na prowincji od 1932

roku. Dotychczas dano ją 1200 razy. Umowa o prawach jej sfilmowania podpisana została 6 września 1933 roku, kiedy nie było jeszcze mowy o aferze Stawiskiego. Wobec tego nikt nie może mi uczynić zarzutu, że w brzydki sposób posłużyłem się publicznym skandalem, aby „zrobić z niego pieniądze”. — W najgorszym razie można jedynie powiedzieć, że byłem dołbrym prorokiem.

Następnie przeszedł do samego filmu.

— Mój bohater zaczyna karierę, jako lokaj w banku Nemo. Szybko staje się kasjerem, prokurentem i dyrektorem. — Daje łapówki ministrom i w chwili kiedy prokurator wszczęł na przeciwko niemu zupełnie uzasadnioną sprawę karną, rażą ministrów postanawia sprawę zatuszować. Aresztowany zostaje ten, który złożył na niego doniesienie w prokuraturze.

A na zakończenie: — W całym filmie niema ani słowa któreby wskazywało, że akcja rozgrywa się we Francji. Wobec tego powstaje dylemat. Albo przypuścimy, że akcja odnosi się do kraju zagranicznego, wówczas nasza cenzura nie jest powołana do tego, aby strzec prestige'u zagranicznych ministrów, tembardziej że odnosiłoby się to do jakiegoś fantastycznego, niewiadomo, gdzie istniejącego państwa. Cenzura nasza, naodwrot, powinna być rada, że znalazł się autor, który opowiada publiczności: „W innych krajach sprawa wygląda nie lepiej niż u nas”.

Huragan okasków i śmiechu.

— Albo też powiemy: Tu są przedstawieni nasi ministrowie francuscy ministrowie”. Pano- wiew! Wprowadziłem 10 ministrów, z pośród których zwycięzcy — to dawni łotrzykowie. Zapytuję was: Jakim sposobem cenzura może sobie pozwolić na rzucanie takiego cienia na nasze ministerstwa? Przecież jej gest nie może być inaczejwy tłumaczony, jak w sposób następujący: „Publiczność będzie przylepiać do każdego z tych łotrów nazwiska tych, czy innych ministrów francuskich... Mam wrażenie, że tego rodzaju stosunek cenzury do mojego filmu jest równoznaczny z dziegiem policzkami po twarzach dziewięciu ministrów, obecnych czy byłych, ale w każdym razie dotychczas żyjących. Ministrowie powinni pociągnąć do odpowiedzialności tych cenzorów za osobistą obrazę..

Znowu rozległy się chóralne długostrwałe śmiechy.

A. P.

Wspólnik Stawiskiego — Romagnino

obciąża swemi zeznaniami wybitnych polityków i dziennikarzy

PARYŻ, 4. 5. (PAT). W śledztwie w sprawie skandalu Stawiskiego nastąpił nowy zwrot. Jeden ze współników Stawiskiego, Romagnino, złożył przed sędzią śledczym sensacyjne zeznanie, których oczekiwano oddawna. Zeznanie Romagnino obciążają w wysokim stopniu licznych parlamentarzystów i dziennikarzy.

Romagnino zaznaczył bowiem, że nie tylko były minister sprawiedliwości Rene Renoult oraz deputowany Andre Hesse byli adwokatami Stawiskiego. Również były minister skarbu i oświaty de Monzie bronił dwu członków rady nadzorczej jednego z przedsiębiorstw Stawiskiego. Wszyscy trzej wymienieni parlamentarzyści należą do stronnictwa radykalnego. Należy nadmienić, że de Monzie odgrywa

wybitną rolę w szeregach radykałów i był niejednokrotnie wysuwany na premiera i przywódcę stronnictwa.

Czy znów ofiara mafiji?

PARYŻ, 4. 5. (PAT). „Liberte” pisze, że duże wrażenie w urzędzie ubezpieczeń społecznych wywołała śmierć urzędnika Desplas, który był osobistym sekretarzem zamieszanego w aferę Stawiskiego ministra Dalimiera. Pismo zaznacza, że tajemniczej śmierci dr. Davida zgon Desplas również musi budzić pewne zaniepokojenie. Dziennik przypuszcza, że zwłoki Desplas pod dane zostaną sekcji, pomimo, że lekarze stwierdzili, że zmarł po krótkiej chorobie na gripę.

Katastrofalne pożary

wybuchły w Ameryce

NOWY JORK, 4 V. (PAT). — W porcie Brooklyn wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył składy, należące do Barber Shipping Lines. Istnieje obawa, że w czasie pożaru zginęło 15 robotników portowych. Znalaziono zwłoki jednego robotnika. Jest też kilku rannych. Szkody wyceni

noszą 5 milionów dolarów. NOWY JORK, 4 V. (PAT). — W północno - zachodniej części Karoliny pn. w miejscowości Doughton pożar ogarnął olbrzymie przestrzenie lasu. Wiatr uniemożliwia akcję ratunkową. W płomieniach, jak stwierdzono dotychczas, zginęły dwie osoby. Dym i popiół przedostają się do odległych osiedli, położonych o 40 km. od miejsca pożaru.

Wydajne mydło tylko „POLO”

Nie dr. Knichowiecki

spowodował przejechania chłopca 3 maja

Jak się dowiadujemy w związku z naszą wczorajszą wiadomością o przejechaniu ucznia, wypadek nie był absolutnie spowodowany przez p. dr. Knichowieckiego, którego wógóle w dniu 3 maja w Łodzi nie było, lecz przez samochód innego lekarza łódzkiego. Jednocześnie dowiadujemy się, że stan zdrowia rannego Włodzimierza Kinatowskiego jest zadawalający i należy się spodziewać rychłego powrotu do zdrowia.

Mała ententa

zbierze się w połowie czerwca

BUKARESZT, 4. 5. (Tel. w „Głos Porannego”).

Konferencja polityczna Małej Ententy została odroczone do drugiej połowy czerwca z tem, że odbędzie się w Bukareszcie w czasie wizyty min. Bartheta.

Nr. 30 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 5 maja 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Czas niszczył i budował. Któryś z lokatorów umarł na galopujące suchoty, kogoś wywieźli do szpitala, ktoś ożenił się, ktoś się wprowadził... Kamienicznik z rodziną wyjechał na lotnisko. Furmankę naładowano sprzętami. Zabrano nawet drewniane postumenty do kwiatów. W mieszkaniu została młoda dziewczyna, wynajęta do pilnowania lokalu; szyla, podlewała pelargonie wodą z czerwonej konewki, sypała siankę kanarkowi, uśmiechała się do mnie. Odpowiadałem na jej zaloty obmierzłym grymasem znużonego bon viveura.

Któregoś z tych upalnych dni weszła do mnie Anna i rzekła:

— Chciałabym pana o coś zapytać.

Obróciłem się do niej razem z krzesłem. Zgadzałem już, że chce mi zadać jakieś stereotypowe pytanie w rodzaju: „Czy pan poczuwa się do tego, że obraził mnie pan?” albo: „Bądźmy szczerzy; czy pan mnie lubi choć trochę?”

— Słucham panią — odparłem.

Anna spojrzała na mnie oczami wyrażającym zwykłą ciekawość i nic poza.

— Czemu pan od nas uciekł? — powiedziała.

Wtedy po raz trzeci odczułem dotkliwie wyższość Anny, która — w przeciwieństwie do mnie — potrafiła jednocześnie być sobą a zarazem poświęcać część swojego „ja” zbiorowości. Wiedziałem, że w tej chwili nie przemawia do mnie, kobieta, którą uraziłem, lecz — członek organizacji.

— Dlaczego? — powtórzyła, gdy nie znajdowałem odpowiedzi i uśmiechałem się głupio, przechylony z krzesłem w tył.

— Dlatego... — odparłem, opadając wpród i chwytając się za głowę gestem człowieka nie umiejącego wydobyć się z matni. — A zresztą... czy ja wiem dlaczego?

Domyśliłem się, że Anna nie chce przedłużać rozmowy ze mną. Gdy tylko wywnioskowała, że moje oddalenie się jest wynikiem niezdecydowania, nie zaś stanowczej niechęci względem ruchu, rzekła wprost:

— Polecono mi zawiadomić pana o dzisiejszym zebraniu koła...

— Dziękuję — przerwałem, uradowany, iż jednak pamiętali o mnie — dziękuję, że mnie pani zawiadomiła... O której godzinie?

— O ósmej. Na zwykłym miejscu. — Anna była już przy drzwiach. — Pan nie zapomni?

— Nie zapomnę...

O godzinie ósmej, po raz pierwszy udawałem się sam na miejsce zebrania. Miałem samopoczucie kapryśnego dziecka, które przekonywują o niestosowności jego wybryków i niewzruszonymi argumentami zmuszają je do posłuszeństwa. Kiedy jednak znalazłem się w mieszkaniu medyka Skulskie-

go, już w chwili, gdy otworzyłem drzwi jego przyjaciela i współlokatora — przygarbiony, bladego student polonistyki Komar — poczułem się pewny siebie a nawet — usposobiony krytycznie.

— Witam towarzysza — rzekł pierwszy Komar i uściśnął mi rękę swoją zimną dłonią, ani słowkiem nie wspominając o mojej dezercji.

Z pokoju wychylił głowę medyk Skulski, poczem wyszedł mi na spotkanie.

— A, jesteście — rzekł do mnie. — Chodźcie, chodźcie... — Ujął mnie pod ramię i mówił uśmiechając się: — Uważacie, starzy wyjechali na letniaki i mamy teraz spokój. Pilnujemy z Komarem mieszkania... — Tu, tu — do jadalni pozwólcie.

Weszliśmy do dużego pokoju. Przedewszystkiem zauważyłem przy stole Annę, a dopiero w następnej chwili — pozostałych znajomych: dziennikarza Próchnika, dwóch studentów wydziału elektrycznego — Grossa i Lewandowskiego, aplikanta Bauholtza, polonistkę Horzewską. Anna przybrała wyraz kamiennej obojętności, podobnie zresztą jak wszyscy obecni. Po chwili jednak, kiedy zająłem już miejsce przy stole, wstała Horzewska i opierając dłoń na ceratowym obrusie, przechyliła się w moją stronę:

— Żądamy od towarzysza wyjaśnienia — wy rzekła swoim twardym, męskim głosem.

Wydawało mi się, że Horzewska, o dużej twarzy, szerokich ramionach, wielkim biuście i obfitych, jakgdyby ciężkich włosach — zwała się na mnie jak podcięty z cokołu masywny pomnik.

— Dlaczegoście tak długo nie dawali znaku życia? — zapytał cicho, przeciągając wyrazy wąsatego Próchnika, i zwrócił do mnie swoją inteligentną powagą — jakgdyby współczującą — twarz.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprońskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupcy (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

POBÓR ROCZNIKA 1913. — Dziś przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Piotrkowskiej 89 powinieli się stawić mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkałi na terenie II kom. policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: od Sz. do Z. oraz mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkałi na terenie III komisarjatu o nazwiskach na litery od A i B.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej 297 powinieli się stawić poborowi rocznika 1913 z terenu I komisarjatu o nazwiskach na litery K. L. L.

Przed komisją nr. 3 przy ul. Piotrkowskiej 165 powinieli się stawić poborowi rocznika 1913 o nazwiskach na litery od K do R.

KOM. WOJEWÓDZKI W WARSZAWIE. — W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wacław Wojewódzki.

NOWE URZĄDZENIA PRZEMYSŁOWE. — Urząd przemysłowy I instancji zarządu miejskiego na rozprawie komisyjnej w dniu 2 maja zatwierdził 14 projektów urządzeń przemysłowych, w tem 2 tkalnie mechaniczne, 2 wytwórnie swetrów, 2 wytwórnie wyrobów dzianych, 1 nawijalnię, 1 fabrykę sznurowadeł, 2 formiarnie pończoch, 1 wytwórnię waty itp.

LETNIE UMUNDUROWANIE POLICJI. — Komenda policji otrzymała instrukcje co do wprowadzenia letniego umundurowania dla funkcjonarjuszów policji państwowej. Poczynając od 15 maja roku bież. policjanci na służbie na się będą letnie czapki z białymi nakładkami górnymi, oraz letnie mundury drelichowe, względnie alpagowe.

„MUZA”

(dawniej „Luna“)

Dziś i dni następnych!

Królowa finezji, uroku i wdzięku

Liljana Harvey

w swej najpiękniejszej kreacji, monumentalnym filmie muzycznym, oszalałającym przepychem wystawy i czarem Offenbachowskiej muzyki p. t.

Cesarzowa i Ja

Partnerzy: Charles Boyer i Pierre Brasseur

Tłem tego naprawdę oszalałego filmu jest Paryż — stolica drugiego cesarstwa, miasto wykwintnych zabaw, pikantnych intryg i szalonego kankana.

NADPROGRAMY! Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej

Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Zrobię ci prezent. Kupię ci bijanę i pierścionek.

— Co za rozrzucenie!

— Przeciwnie! Ty, przez oszczędność.

— Jakto?

— Teraz moja żona nie kupuje wcale rękawiczek!

Gehenna nieślubnego dziecka...

Matka bestjalsko katowała córeczkę

Dantejskie sceny w małym mieszkanku przy ul. Zielonej 12

Uwagę publiczności sądowej zwróciła młoda, przystojna kobieta, bezustannie kręcąca się po kuluarach. Biegała od adwokatów do prokuratora, wdawała się w dyskusje z publicznością, wyrażała niepokój, a zarazem zachowywała się wyzywająco. W jej twarzy było coś niesympatycznego, zwierzęcego nieomal. Uśmiech kwaśny, zły, szydęrczy. Nerwowo drgające powieki i niespokojne, zbrodnicze ręce...

Obserwując tę kobietę, nabierało się zainteresowania dla jej sprawy, która niebawem miała się rozpocząć. O cóż może być oskarżona? Przecież nie o zbrodnię, bo odpowiada z wolnej stopy?

Józefa Kątna odpowiada przed sądem za **bestjalskie torturowanie swej rodzonej córki...**

Akt oskarżenia zarzuca jej, że zadawała córce Leokadji ciężkie urazy, cielesne, torturowała ją i katowała, **dążąc do zgładzenia dziecka ze świata.**

Kątna mieszkała wraz z 9-letnią córeczką w domu przy ul. Zielonej 12.

Była panną i żyła od dość dawna z funkcjonarjuszem policji,

przodownikiem służby śledczej. Do Łodzi przybyła ze wsi z córeczką, niewiadomego ojca. Kątna znęcała się nad dzieckiem w sposób tak nieludzki,

a zarazem jawny, iż sąsiedzi zanieśli zbiorową skargę na wyrodną matkę do komisarijatu policji. Sprawa znalazła się u prokuratora i Kątna zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych.

Dziecko nie oskarża matki

PRZEW.: Czy oskarżona przyznaje się do winy, czy katowała dziecko?

OSKARŻ.: Nie podobnego...

PRZEW.: A skąd wzięły się na ciebie dziecka blizny i strupy po ranach?

OSKARŻ.: To pewnie z przeziębienia, ona chorowała.

Następnie oskarżona wyjaśnia, że skarga wniesiona na nią jest dziełem sąsiadów, którzy jej nienawidzą i na każdym kroku

starają się mścić.

PRZEW.: Za co chcą się mścić?

OSKARŻ.: Bo jestem panną, mam dziecko i żyję z przodownikiem...

Dziecko — mówi dalej oskarżona — było złe i krnąbrne, trudne do prowadzenia i zdradzało złodziejskie instynkty. Biłam ją tylko wtedy, gdy zaśluzyla...

PRZEW.: Oskarżona odpowiadala przed sądem w Piotrkowie za znęcanie się nad córką, czy tak?

OSKARŻ.: Tak, ale zostałam niewinna i teraz proszę także o uniewinnienie.

PRZEW.: Teraz oskarżona odpowiada za torturowanie dziecka w Łodzi.

OSKARŻ.: Ale to jest to samo dziecko...

Na salę wprowadza opiekunka z zakładu opieki społecznej, drobną, o ładnej i miłej twarzy dziewczynkę. To

Leokadja Kątna, nieślubne dziecko oskarżonej,

ofiara bestjalskich tortur matki - zwierzęcia. Leokadja mó-

wi cicho, jest zalekniona, ze- znaje jednak rezolutnie.

PRZEW.: Ile masz lat?

SWIADEK: Nie pamiętam (spogląda dziwnie na ławę oskarżonych, gdzie siedzi jej matka...)

PRZEW.: Czy mieszkasz z matką?

SW.: O nie! W zakładzie — mówi jakby z ulgą.

Przewodniczący objaśnia, że jeżeli nie chce, to ma prawo nie zeznawać przeciwko matce. Leokadja odpowiada cicho: „Nie chcę...“

Wyprowadzają ją z sali. Kobieta na ławie oskarżonych uśmiecha się szydęrczo.

Makabryczna opowieść

Zeznaje świadek Klimarek, przodownik, który prowadził dochodzenie.

Jego opowieść, oparta na faktach i dowodach, jest chyba najbardziej makabrycznym zeznaniem, jakie kiedykolwiek złożył świadek. Słuchając o wymysłach torturach, jakie zadawała wyrodna matka swemu rodzonemu dziecku, ma się wrazenie, że to chyba niemożliwe, żeby w duszy ludzkiej było tyle zła i podłości.

Potworny mord nie może tak wstrząsnąć, jak to co usłysze- liśmy wczoraj w sądzie.

Klimarek opowiada, że Kątna morzyła dziecko głodem, karmiła je łupinami od kartofli i nieprzeżytą wodą, biła po głowie i całem ciele drewnianą pałką lub pasem, kopala dziewczynkę, wykręcała jej rączki i nóżki.

Ciało dziewczynki przedstawiało jedną wielką, nigdy nie gojącą się ranę. Zimą dziecko kręciło się w koszuli, marzło przywiązane sznurami do otwartego okna, lub zmuszane do siedzenia nago na żelaznych przedmiotach.

Aмерыkańska sprzedaż arcydzieł

5 i 6 maja (dziś i jutro), od godz. 8 popołudniu odbędzie się w cukierni „Ziemiańskiej“ (ul. Piotrkowska róg Moniuszki) sprzedaż arcydzieł sposobem amerykańskim. Jedyną możliwością nabywania cennych dzieł sztuki za jedną złotówkę, Całkowity wpływ z sprzedaży arcydzieł ofiarowanych przez mecenasów sztuki oraz artystów malarzy i plastyków przeznaczony jest na budowę Domu Strzeleca im. marszałka J. Piłsudskiego w Rudzie Pabjanickiej.

Dzień 1 maja w Warszawie



P. P. S. d. frakcja rewolucyjna w pierwszomajowym pochodzie na Krak. Przedmieściu.

Najdłuzsze tortury, najbardziej wymyślne katusze zadawała Kątna swej córce.

PRZEW.: Czy rany na ciele dziecka mogły pochodzić od przeziębienia?

SW.: Wyraźnie było widać, że Leokadja była codziennie bita...

Świadek wie, że dziecko po przyjeździe ze wsi było zdrowe i normalne. W trakcie przesłuchiwania Leokadja zeznała, że sypiała albo w komórcie albo w zamkniętej szafie, często uciekała z domu do dozorcyzny czy sąsiadów. Najbardziej jednak bestjalską była tortura gotowania dziecka w kotle.

Zeznał o tem jeden z przesłuchanych świadków i powtórzył to na rozprawie.

Badana w śledztwie Kątna zeznawała, że biła dziecko, ponieważ Leokadja zanieczyściła jej mieszkanie, załatwiając potrzeby fizjologiczne.

„Bodajbyś zdechła!”

Kiedy dziecko przyprowadzono na badanie do lekarza sądowego dr. Hurwicza — mówi świadek, — to chociaż lekarz widział już wiele w swym życiu, wzruszył się na widok skatowanej dziewczynki.

PROK. MACIEJEWSKI: Czy Kątna biła dziecko, by się go pozbyć?

SW.: Tak słyszałem, mówiła do córki:

„Bodajbyś już raz zdechła!”

Oskarżona wstaje i mówi z widocznym udaniem oburzeniem: „Jak pan śmieje?” poczem wyjaśnia, że pokój, w którym mieszkała z Leokadją, miał tylko trzy metry długości i dlatego sąsiedzi widzieli dziecko zimą przy oknie. Lokatorzy mścili się — mówi Kątna.

Sąd odczytuje orzeczenie dr. Hurwicza. Wynika z niego, że Leokadja była biała narzędziem

tempo - kanciastem, a urazy nosiły charakter systematycznego znęcania się.

„Chciała ugotować dziecko!”

Z kolei przed stołem sądownym stają świadkowie sąsiedzi Kątnej.

Mela Kaufman mieszkała vis-à-vis i nieraz słyszała jęki dziecka, widziała jak Kątna biła je drzewem, wie, że Leokadja spała w szafie.

Świadek Feisterstein stwierdza, że dziecko było systematycznie torturowane przez matkę i zamykane w mieszkaniu na klucz. Słyszał, jak przodownik mówił do Kątnej:

„Chcesz zabić dziecko? Jeżeli tak, to wynoś się stąd i idź do brata na Bałuty!”

Leokadja wałęsała się w koszuluce w lutym, w czasie największego mrozu, kiedy świadkowi nawet w ubraniu byli zimno.

Oskarżona znów zrywa się z miejsca i krzyczy: „Kłamstwo!”

Następny świadek Rozengarten, mieszka również w sąsiedztwie. Słyszała, jak Kątna mówiła: „Kradnie papierosy przodownikowi, niepoń, złodziejka!” Skarżyła się nawet policjantowi, ale on nie mógł u Kątnej wskórać. Matka katowała Leokadję i powtarzała ciągle:

„To dziecko przeszkadza mi w życiu!”

Dziewczynka nieraz uciekała z domu z okrzykiem:

„Ratujcie mnie, nie oddawajcie napowrót matce!”

Dalej świadek opowiada, że nieraz ukradkiem przecinała więzy, jakimi kępowała Kątna dziecko, wychodząc z domu.

Dozorcyzni domu Sokolowiczowa zeznają, że dziecka często przybiegało do niej skatowane, zbite i skopane, szeptało w trwodze:

„Mamusia chce mnie zabić!”

Świadek bała się, że Kątna zabije kiedyś dziecko. Raz weszła do pralni i ujrziała tam straszna scenę.

Kątna napaliła pod kotłem, nalala doń pełną zimnej wody, poczem zanurzyła dziecko i nie pozwoliła dziewczynce wyjść. „Chciała ugotować dziecko!” — mówi ze zgrozą świadek.

Kobieta — zwierzę

Po zeznaniu świadków zabiera

głos prok. Maciejewski. Mądre ponurą tragedję mieszkanka przy ul. Zielonej, dantejskie sceny, jakie się tam rozgrywały. Kątna to nie matka i kobieta, lecz zwierzę w ludzkiej postaci, bez duszy i serca. Dziecko dało matce policzek. Było szlachetne i nie chciało, mimo tortur, świadczyć przeciw niej.

Kątna chciała powoli usmiercić dziecko, winna więc być jaknajsurowiej ukarana.

Oskarżona w ostatnim słowie prosi o odroczenie sprawy i zbadania aktu sądu piotrkowskiego, który ją uniewinnił.

Po nardzie sąd wydał wyrok, skazując wyrodną matkę na 10 miesięcy więzienia.

Środek zapobiegawczy nie został zastosowany.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

b. p.

RÓŻY ROZENBAUMOWEJ

składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Panu BOLESŁAWOWI MIECHOWSKIEMU z powodu zgonu

B. P.

Matki Jego

wyrażamy Mu jak również Rodzinie serdeczne współczucie

D. Fabrykant i Syn

Łatkowski w więzieniu

Były burmistrz Rudy Pabjanickiej dokonał szeregu nowych oszustw na terenie Warszawy i Sosnowca

Głośnie echem odbiły się w swoim czasie oszukańcze machinacje, jakie dokonane zostały przez ówczesnego burmistrza Rudy Pabjanickiej Adama Łatkowskiego.

Po nieudanych występach na terenie Rudy Pabjanickiej, Łatkowski wraz z całym swoim sztabem przeniósł się na teren Warszawy i dzięki poparciu pewnych osób otrzymał budowę domów miejskich dla bezrobotnych na Anopolu.

Umowa zawarta została z magistratem Warszawy na tej podstawie, że Łatkowski przedstawił się jako szef zakładów techniczno-budowlanych w Łodzi, firmy Mozes Lewkowicz. Firma ta rzeczywiście istniała na terenie Łodzi przy ul. Narutowicza 31, bez żadnego kapitału zakładowego, a jedynie posiadała blankiety i koperty firmowe, jak również konto w PKO.

Nie mając należytych podstaw finansowych, a dążąc do wydobycia pieniędzy z magistratu warszawskiego, Łatkowski postanowił wciągnąć do spółki łodzianina niejakiego Sanderę, który począł finansować pierwsze zamierzenia przedsiębiorstwa „M. Lewkowicz”.

Aby zaimponować władzom warszawskim, że zakłady reprezentowane przez niego, przedstawiają imponującą wartość, Łatkowski zaangażował kilku inżynierów, którzy jednak żadnego dyplomu nie posiadali. Byli to inżynierowie rekrutujący się z pośród pomocników Łatkowskiego na terenie Rudy Pabjanickiej. Byli m. in. Rudolf Helm, z zawodu fryzjer, Jerzy Baumgarten vel Ciesielski, zamieszkały w Łodzi, oraz jeden z braci Lewkowiczów.

Po otrzymaniu pieniędzy od Sanderę, Łatkowski na terenie Warszawy począł szastać gotówką i zdobywał sobie kredyt. Od szeregu osób, działaczy politycznych, uzyskał grzesznościowe weksle, które następnie musieli oni zapłacić.

Gdy jednak komisja kontrolująca budowę, stwierdziła pewne niedokładności, przeprowadzono generalną inspekcję budowy i okazało się, że budynki stawiano z pominięciem przepisów budowlanych i po partacku. Stwierdzono, że rzekomi inżynierowie nie są budowni cznymi i niezwłocznie zerwano umowę z Łatkowskim. Magistrat War-

szawy stracił wówczas 21.600 zł.

Łatkowski wyjechał wówczas do Sosnowca i wraz z Baumgartenem począł prowadzić akcję w związkach zawodowych. Równocześnie począł zabiegać u odnośnych czynników, aby przydzielono mu nadzór nad jedną z kopalni. Rzeczywiście urządził się w ten sposób, że nadzór udzielono Baumgartenowi, którego Łatkowski przedstawił za inżyniera, sam Łatkowski występował jako reprezentant górników, mających wierzycielności w kopalni. Przy tej okazji popełniono nowe nadużycia.

Nadużycia te prowadzone były by w dalszym ciągu na szkodę górników, gdyby nie władze policyjne, które zainteresowały się osobą Łatkowskiego i Baumgartena. Policja ustaliła nadużycia poprzednie na terenie Rudy Pabjanickiej, Łodzi, Warszawy a następnie w Sosnowcu. W wyniku tych dochodzeń Łatkowski i Baumgarten aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zaznaczyć należy, że Łatkowski mimo tak bujnej przeszłości, w związku z rozpisanem wyborów rozpoczął kampanję i zamierzał wystąpić z własną listą oraz kandydować do rady miejskiej Rudy Pabjanickiej.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom Męża mego

b. p. Izydora Rappeporta

a w szczególności Zarządowi „Linax-Hacholim”, Stow. „Chesed-Weemes” za zajęcie się pogrzebem, pp. lekarzom Dr.: Altermanowi, Dynensonowi, Jelenkiewiczowi, Kopciowskiemu, Landkofowi i Szydłowskiemu za opiekę podczas choroby składa serdeczne „Bóg zapłać”

ŻONA

Z powodu zgonu

b. p. MATKI

pana Bolesława Miechowskiego wyrażam Jemu i Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia

M. JESZCZYN

Pani R. Łozińskiej z powodu śmierci

MATKI

składają wyrazy głębokiego współczucia

Grynfeldowie

Nowe aresztowanie

w związku z aferą „Ślepego Maksa”

Jak się dowiadujemy, głośna sprawa Maksa Bornsteina, znanego jako „Ślepy Maks” zatacza coraz szersze kręgi. Dochodzenie prowadzi prokuratura łódzka. Bornstein przebywa nadal w więzieniu pod zarzutem wymuszeń i szantaży oraz przestępczego wyzyskiwania swych wpływów.

Przed kilku dniami aresztowany

został w związku ze sprawą „Ślepego Maksa” Fajwel Neufeld, właściciel cukierni przy ul. Piotrkowskiej 48, dawniej „Atlantic” a obecnie „Ideal”.

Jak sobie czytelnicy przypominają, w „Atlantic” wykryła kiedyś policja potajemną spelunkę hazardu. Dokonano wówczas szeregu aresztowań.

Dokumentalne arcydzieło

Ostatni Ataman

(Annienkow)

produkcji sowieckiej stanowiącej epokę w kinematografii

Niebywale emocjonujący film, przewyższający „Burzę nad Azją”

Wkrótce

Okrutne morderstwo

na tle porachunków osobistych

W dniu wczorajszym o godz. 20.30 zgłosił się do XII komisariatu nieznany osobnik i kładąc rewolwer na stół, oświadczył: „Zabijem człowieka”.

Osobnikiem tym, po wylegitymowaniu okazał się znany awanturnik Roman Banasiak, zam. przy ul. Obywatelskiej 3. Stwierdził on, że miał porachunki osobiste z niejakim Czesławem Grzelakiem, zam.

przy ul. Obywatelskiej 39 i w dniu wczorajszym po sprzeczce przed domem, gdzie Grzelak mieszkał, strzelił do niego cztery razy.

Natychmiast wydelegowani policjanci stwierdzili, że przed domem na ul. Obywatelskiej 39 leży we krwi w agonii Grzelak. Zawezwane pogotowie przewiozło go do szpitala św. Józefa. Okazuje się, że Banasiak strzelił jeszcze dwa razy do Grzelaka, gdy ten już leżał na ziemi ranny. (w)

Tomaszów

ZASŁUŻENI STRAŻACY

W niedzielę, dnia 6 bm. Tomaszowska Ochotnicza Straż Ogniowa obchodzi święto swego patrona św. Florjana. O godz. 10 w kościele parafialnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przed remizą straży zostaną wręczone zasłużonym druhom dyplomy i odznaki za wysługę lat w służbie straży. Odznaki te otrzymują w roku bież. druhowie:

Juliusz Herman (za wysługę 40 lat), Ludwik Wićrkowski (35), Wiktor Adamski (35), Jan Wileczak (35), Franciszek Adamski (35), Adam Wolski (30), Herman Jähner (25), Stanisław Willich (25), Edmund Wileczak (25), Jan Fiszer (25) Wacław Fajfer (25), Piotr Kabala (20), Bronisław Keppel (20), Jan Baliński (15), Stanisław Kossakowski (15), Henryk Landsberg (10), Stefan Wileczak (10), Rudolf Fiszer (10), Józef Muszyński (10), Jan Ciopa (za wysługę 10 lat).



Scena z filmu „Królowa Krystyna” z GRETA GARBÓ, JOHN GILBERTEM, LEWIC STONE reż. R. MAMOULIANA, wyświetlanego z niezwykłym powodzeniem od paru dni „CASINIE”.

Dziś pocz. o godz. 12-ej.

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Wzruszający, pełen prawdy życiowej dramat obyczajowy wg. scenarjusza VICKI BAUM p. t.

Pod pręgierzem

Reżyserja znakomitego PAULA SLOANE

W rolach głównych: urodziwa para kochanków ekranu

Nancy Carrol
Gary Grant

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Foxa oraz tygodnik P. A. T.

Łodzianie gawędzą ze światem Odczyt płk. Karafy-Kreuterkruffta

Nie wszystkim jest wiadomo, że wśród ogromnej masy mieszkańców naszego miasta znajduje się grupa szczęśliwców, którzy mają możliwość, siedząc u siebie w domu, porozumiewać się z całym światem. Są to krótkofalowcy, ludzie, którzy dzięki cudownym krótkofalowym własnym aparatom rozmawiają ze swymi kolegami krótkofalowcami we wszystkich punktach kuli ziemskiej.

Sport krótkofalowy w Polsce w porównaniu z innymi państwami dość późno się rozwinął, mimo to jednak obecnie krótkofalarstwo polskie nie ustępuje zagranicy. Twórcą krótkofalarstwa polskiego, jego opiekunem jest dowódca pułku radjowego, łodzianin, pułk. Karafa - Kreuterkrufft.

Rozgłoszenia Łódzka Polskiego Radja, która również moralnie opiekuje się krótkofalarstwem zwróciła się do pułk. Karafy - Kreuterkruffta z prośbą o wygłoszenie odczytu na ten niezmiernie interesujący temat. Dział więc tj. dnia 5 maja o godz. 19 usłyszmy o ruchu krótkofalowym odczyt z ust najwyższego protektora krótkofalowców w Polsce. (r)

ODCZYT INSP. ST. ŁUNIEWSKIEGO W KOLUSZKACH

Jutro wyjeżdża do Koluszek p. insp. Stanisław Luniewski celem wygłoszenia odczytu nt. „Niemcy pod rządami Hitlera a Polska”. Odczyt będzie połączone z inanguiacją koła miejscowego związku obrony kresów zachodnich.

REWJA MODY

Największą rewelacją tegorocznego sezonu będzie pierwszy w Łodzi w wielkim stylu - monstre pokaz mody letniej i propagandy zakupów, organizowany przez Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.

Fascynujący ten pokaz mody odbędzie się w sali filharmonii w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12 w pol. i zgromadzi niewątpliwie całą elitę Łodzi.

W pokazie biorą udział największe firmy łódzkie.

Pelne przepychu, rewelacyjne kreacje mody letniej, niewidziane dotychczas w Łodzi zaprezentują Maison Geussin-Cattley i Maksymilian Apfelbaum i S-ka.

Pokaz połączony będzie z atrakcjami artystycznymi. Mistrzem ceremonii będzie najpopularniejszy obecnie w stolicy konferansjer, Witold Zdzitowiecki, który porwał Warszawę na ostatnich rewjach mody w „Adrii” w „Simie” i hotelu Europejskim.

W rewji weźmie udział pozatem 10 najpiękniejszych „żywych manekinów” z Warszawy. Sensacją będzie upinanie modeli na modelkach na oczach publiczności przez specjalnie zaangażowanego artystę-dekoratora.

Jednym słowem — coś, czego jeszcze nie było...

Bilety w kasie filharmonii.

SAMOCHODY, KTÓRE BUDZĄ SENSACJĘ

Od kilku tygodni kursuje po Polsce samochód, który gdziekolwiek się ukazuje gromadzi tłumy ciekawych. Jest to nadzwyczaj sprytna, dowcipna i ładna reklama znanej fabryki mydeł i świec „Polo” w Warszawie. Sensację budzi wygląd samochodu. Ponad wozem ukazują się olbrzymia głowa w wielkim cylindrze. Właścicielem jej jest manekin reklamujący mydło „Polo”, elegancki, wyfrakowany w śnieżno-białym gorsecie. Nadzwyczajny efekt, który sprawia pojawienie się samochodu, jest najlepszym dowodem pomysłowości właściciela firmy „Polo” p. Franciszka Inicjatywa, pomysłowość i rozmach przy wybitnej fachowości — oto charakterystyka firmy „Polo”.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Obrazy prof. Pankiewicza czynią obecną wystawę w I.P.S.-ie wyjątkowo piękną i wartościową

Obecna wystawa w instytucie propagandy sztuki (park Sienkiewicza) jest bezwzględnie jedną z najlepszych w sezonie wiosennym. Wystawienie dzieł twórcy polskiego impresjonizmu, jednego z najlepszych i najbardziej cenionych bodaj malarzy polskich, prof. Józefa Pankiewicza, stanowi nielada ewenement. Prof. Pankiewicz przebywa od kilkudziesięciu lat w Paryżu. Wytwórny erudyta i artysta z krwi i kości należy do wyjątkowych talentów, bowiem od kilkudziesięciu lat znajduje się w rozkwicie. Jeszcze dzisiaj młodsza generacja malarzy polskich, po ukończeniu akademii, jeździ do p. Pankiewicza dla uzupełnienia studiów.

Zasiłki Pankiewicza dla rozwoju polskiej sztuki i jej propagandy zagranicą są nieocenione. On był tym łącznikiem, który zadzierzgnął silne więzy i położył trwałe pomosty pomiędzy sztuką polską a europejską.

Jak pierwszy obraz impresjonistyczny Pankiewicza „Targ na kwiaty pod kościołem Madelaine” wywarł piorunujące wrażenie w Warszawie, tak samo inne prace powstałe z inspiracji polskiej i z polskiego źródła ducha, wywołały silne echo w stolicy nadsekwaskiej. Następują lata dalszego pogłębiania wiedzy i artyzmu, które wyniosły Pankiewicza na najwyższy piedestał. Niespokojny duch twórcy artysty szuka form wyprzedzenia się, przechodząc z czystego impresjonizmu do sztuki kolorystycznej, w której dominującą rolę odgrywa barwa, jej nasświetlenie i czysta forma. Pankiewicz nawiązuje do tradycji mistrzów Cezanne'a i Reniera i wnosi do swego malarstwa wartości nowe i trwałe. Z pod pędzla sędziwego malarza wychodzą jeszcze teraz świeże pod względem inwencji i ujęcia z młodzieńczym rozmachem malowane płótna.

Wystawa w I.P.S.-ie łódzkim wskazuje właśnie na olbrzymie możliwości, jakie kryje w sobie niewyczerpany genjusz prof. Pankiewicza. Niestety pokazano tylko pejzaże i martwe natury. Rzeczy figuralnych i portretów, znajdujących się w rezydencjach arystokratów polskich — nie udostępnił no szerszej publiczności. Ale i te prace otwierają przed nami bogactwo twórczości Pankiewicza.

Pejzaże południowo - francuskie, przesiąknięte nastrojową zadumą i poezią, krajobrazy hiszpańskie, rozświetlone ulice Madrytu — są majstersztykami liryki malarzkiej i wzorem skondensowanej formy plastycznej. Dwaście lat temu Pankiewicz malował obrazy, które mogłyby dzisiaj uchodzić za dzieła współczesne, odpowiadające dzisiejszym wymogom technicznym i ideowym. Dlatego też obecna wystawa, choć niekompletna, jest prawdziwą krynicą, z której czerpać można nieskończenie wiele. Na wystawie znajdują się m. in. następujące dzieła prof. Pankiewicza: „Autoportret”, „Idylla”, „Dom różowy w Sanary”, „Ulica w Madrycie”, „Pajazł z St. Tropez”, „Rue Cardinal w Paryżu” i wiele krajobrazów z południa Francji, kwiatów i bajecznych martwych natur.

Razem z Pankiewiczem IPS wystawił prace dwóch młodych i utalentowanych artystek, reprezentujących na wystawie grafikę modernistyczną. Temi przedstawicielkami są rozwijająca się grafiki rodzimym są Aniel Cukierówna i Marja Obrębska. Mamy tu do czynienia z malarkami inteligentnymi i nawkroś kulturalnymi, świadomymi swych zadań i możliwości.

Aniel Cukierówna jest uczennicą prof. Kotarbińskiego, Jastrzębowski i s. p. Skoczyłasa. Specjalizowała się w witrażu, w tkactwie stosowanym (kilimy) i drzeworycie. Po skończeniu akademii oddaje się z zamilowaniem grafice, interesując się przedewszystkiem drzeworytem podmalowanym. Z uznaniem wyrazi się wypadła o pracowności i sumiennosci młodej artystki. Fragmenty olbrzymiego witraża „Kwiatki św. Franciszka”, który wystawiony był na wystawie sztuki religijnej w Padwie, a obecnie demonstrowany jest w Nowym Jorku — wskazują, że mamy do czynienia z talentem nieposłédnim. Jeśli chodzi o drzeworyty, to Cukierówna osiągnęła dużą wprawę w technice.

Marja Obrębska jest uczennicą prof. Skoczyłasa. Jej specjalnością są akwaforty, litografia i monotypy. Obrębska wykazuje opanowanie formy i wiele smaku artystycznego. Ciekawe, że ma ona dużo za interesowania dla motywów społecznych. Na wyróżnienie zasługują: „Fabryka”, „Zwiastowanie” i obraz z Gdyni.

St. Gel.

WYTWORNA ŁÓDŹ

spędza najmilej czas

W ogrodzie restauracji „TIVOLI”

Przejazd 1, tel. 126-30

Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Garnizonu Łódzkiego pod bat. kplm. por. Al. Gaula i J. Waltera

Codziennie podwieczorki muzyczne.

KARASINSKI, KATASZEK W „MALINOWEJ”

Wielką sensacją w naszym mieście wywołała orkiestra Karasińskiego i Kataszka. Jest to jedyna orkiestra w Polsce, która poraz pierwszy wprowadziła w swoim repertuarze, tak zwane numery muzyczne - rewjowe, oparte na pomyślnych atrakcjach.

Nie dziwnego, że „Malinowa” codziennie jest wypełniona doborową publicznością.

Teatr żyd. w sali Filharmonii

Ostatnie 3 dni

głośnej sensacyjnej sztuki

URKE NACHALNIKA „Din Tojre”

W rolach głównych znakomici artyści R. Szoszana i Moris Lampe z ich nowym pierwszorzędym zespołem

Sztuka z życia przestępców kryminalnych — Największy przebieg tegorocznego sezonu

Dzisiaj, w sobotę 2 przedstawienia o 4.15 popoł. po cenach popularnych i o 9.15 wieczorem

Jutro, niedziela — Poranek dla pracującej inteligencji ceny miejsc najniższe od 50 gr. do zł. 1.50.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 4 popoł. komedia Hemara „Firma” z Jaraczem i Modzelewską w rolach popisowych.

Dzisiaj wiecz. występy zespołu „Nowa komedia” komedji A. Siołimskiego „Rodzina”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj o godz. 8.30 „Królowa Nocy”.

9-TA SYMFONJA

Po dłuższej przerwie odbędzie się w sali filharmonii w nadchodzącą środę, dnia 9 bm. wielki koncert symfoniczny pod dyr. prof. J. Zarębskiego. Wykonana zostanie 9 symfonia L. van Beethovena z udziałem solistów Franciszki Plattówny z komisją artystki opery lwowskiej, Róży Lewińskiej (alt), Adama Dąbca (tenor), Aleksandra Michałowskiego (bas), chóru mieszanej twa „Hazorim” oraz Łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Udział w koncercie bierze przeszło 200 osób. Bilety już nabywać można w kasie filharmonii.

KONCERT MUZYKI I PIEŚNI

W dniu 3 maja o godz. 16 w sali filharmonii odbędzie się koncert muzyki i pieśni, urządzony przez miejską komendę P. W. W koncercie weźmie udział orkiestra 28 p. p. Strzelców Kan., chór Moniuszkowców oraz odbędą się popisy solowe szeregu wybitnych artystów. Koncert zapowiada się pod każdym względem wspaniale, zwłaszcza że organizacyjną jego stroną zajął się komendant P. W. por. Lubnicki oraz ruchliwy kwatermistrz pułku por. Z. Denkowski.

Dochód z powyższej imprezy przeznacza komenda na letnie obozy dla junaków P. W.

Publiczna Czytelnia Pism

powstała przy P. Z. M. W. Piotrkowska 61.

Czynna od 9-iej rano przez cały dzień. Czytelnia posiada około 80 dzienników i czasopism we wszystkich językach europejskich

Wypchnięty z drugiego piętra Straszny czyn opryszków

O godz. 22 w domu przy ul. Rokicińskiej 11 wydarzył się straszny wypadek. Z domu tego od krewnych swoich wracal 21-letni Eugenjusz Zagłoba, zam. przy ul. Suchej 5.

Zagłoba najprawdopodobniej śledzony był przez tajemnych osobników, gdyż na klatce schodowej, między 2 a 3-imi piętrami zastąpił mu drogę trzech napastnicy. Zagłoba usiłował zbiec. Nie mając innego wyjścia wskoczył na parapet 2 piętra i począł wzywać pomocy. Wówczas jeden z napastników pchnął Zagłobę, który



Informacje i broszury bezpłatnie udziela w Łodzi Apteka Bojarski i Schatz, Przejazd 19.

Co usłyszemy dziś przez radio?

- 7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.05 Koncert zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza.
- 15.10 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
- 15.20 Chwilka strzelecka.
- 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
- 15.40 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekrasa.
- 16.20 Lekcja języka francuskiego. (Kurs Średni).
- 16.35 Orkiestra salonowa Sandlera.
- 16.50 Muzyka jazzowa. Wykonawcy: Olga Łada (śpiew), M. Altenberg i W. Rybezyński (2 fortepiany).
- 17.15 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura” — „Norwid” — wygl. dr. Tadeusz Makowiecki.
- 17.35 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
- 19.00 Odczyt p. t. „Ruch krótkofalarstwa w Polsce i jego znaczenie” — wygl. ppłk. Karafa-Kreuterkrufft, prezes Polskiego związku krótkofalowców.
- 19.25 Recytacje poezji.
- 20.02 Koncert Szopenowski w wyk. Zofji Rabczewiczej.
- 20.35 Skrzynka pocztowa - techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.
- 20.50 Muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. St. Nawrota i J. Popławski (tenor).
- 21.50 Recital śpiewaczy Lidji Kinderman.
- 22.20 Skrzynka pocztowa kobiecej rodziny radjowej — omówi red. Jan Piotrowski.
- 22.35 Koncert życzeń.

Z. T. K.

Wycieczki. — Dzisiaj na wystawę zw. żyd. zw. skautowego. Zbiórka o godz. 10.30, przy ul. Piotrkowskiej 110.

Jutro etnograficznie - krajoznawcza wycieczka do Kazimierza i Lutomińska. Zbiórka o godz. 8.45 na stacji tramw. Zdrowie. Wycieczka jest całodzienna.

Imprezy. — Jutro o godz. 17.30 herbatka towarzyska. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

P. Kazimierz Monitz konsul belgijski w Łodzi

Prezydent Rzeczypospolitej udzielił dnia 10 kwietnia 1934 r. exequatur p. Kazimierzowi Monitzowi, jako konsulowi honorowemu Belgji na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi.

Wielki minęły zanim doczekaliśmy się tak wspaniałych kreacji

Marji Dressler i Wallace'a Beery

w filmie ????



Ulżyń nędzy bezrobotnych

Dziwna polityka PZB.

Bajeczka o trudnościach paszportowych Chmielewskiego. — Dlaczego jedzie Sipiński, Rogalski, Misiurewicz i... p. Baranowski?

Reprezentacja pięciarska Polski wyruszyła w podróż do Stanów Zjednoczonych w ubiegły czwartek. W skład drużyny weszli: Rotholz, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Karpiński i Piłat.

Dziwni drogami: chadza polityka PZB. Poprostu niesposób wywnioskować czem kierowano się w Poznaniu przy ostatecznym wyborze reprezentantów. Najpierw za wracano głowę zarządowi ŁOZB., polecając Chmielewskiemu strenuwanie do wagi półśredniej. Gdy nasz pięciarz zastosował się do dość dziwnego życzenia, omińnięto go bez pardonu i zdecydowano zabrać Misiurewicza, przyczem, co ciekawsze, zaniechano nawet urządzenia eliminacji między nim a Seweryniakiem. Chmielewskiemu odpowiedziano krótko, że przy wyrobieniu paszportu natrafiono na trudności, których nie sposób przezwyciężyć.

Trudno uwierzyć w taką bajeczkę, trudno zrozumieć, dlaczego pomija się tak utalentowanego pięciarza, który w Łodzi, nie mając odpowiednich przeciwników, nie czyni postępów i jeśli nie marnieje, to w każdym razie nie ma możliwości podwyższenia swej klasy. Trudno też zrozumieć dlaczego Misiurewiczowi przyznano pierwszeństwo przed Seweryniakiem. Zaniechano eliminacji. Czyżby zwycięstwo Misiurewicza nad Weilham

merem i porażka Seweryniaka z Niemcem Campe upoważniała do takiej decyzji?

Sądźmy, że nie. Seweryniak nadal uchodzi za najlepszego w kategorii półśredniej w Polsce, a przegrana z Campe bynajmniej nie była dlań dyshonorem. To należało wziąć pod uwagę i bezwzględnie doprowadzić do eliminacji Seweryniaka z Misiurewiczem, jeśli zdecydowano zgóry zrezygnować z Chmielewskiego. Tego jednak nie uczyniono i stąd wynika drugie już zastrzeżenie przy wyborze reprezentantów.

A teraz dalej. W lekkiej delegacji się Sipińskiego, który na meczu z Niemcami był „poważnie chory”. Perspektywa wyjazdu za ocean po działaniu nań jak najlepsza kuracja. Dziś Sipiński jest zdrowy, może walczyć. To samo z Rogalskim.

Więc jedno z dwojga: albo PZB dla tych czy innych względów nie wystawił najsilniejszej drużyny do meczu z Niemcami, albo też wysłała za ocean niekompletny zespół.

I jedno i drugie jest karygodne. Ciekawe, że wszystkie te pociągnięcia trzymane są do ostatniej chwili w tajemnicy i dopiero w dniu wyjazdu dowiadujemy się o jakichś zmianach. Zarząd PZB kryje je przed opinią publiczną bojąc się słusznych ataków z tej strony.

Jedną tylko obsadą nie uległa zmianie. Oto kierownictwo ekspedycji objął p. Baranowski, prezes

PZB. Patron drużyny walczącej w Budapeszcie na mistrzostwach Europy, patronuje ekspedycji do Stanów Zjednoczonych. Musi przecież ktoś wypróbować za oceanem bilardy...

Grand-Kino

Początek o g. 12 i 2-jej poranki po cenach zniżonych

Prasa mówi w roku 1934

tylko o jednym filmie

A. L. 14 zatoneła

W rol. głównych
Madge Evans
Robert Montgomery
Walter Huston

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i aktualności krajowe.

Bilety bezpł. ulg. nieważne

Mistrz Polski przybywa do Łodzi

Składy Ruchu i ŁKS na niedzielny mecz ligowy

W niedzielę gościć będzie w Łodzi piłkarski mistrz Polski, drużyna śląskiego Ruchu, który rozegra mecz ligowy z ŁKS. Zawody te odbędą się na boisku ŁKS o godz. 16.30 i będą poprzedzone przedmeczem o mistrzostwo klasy C pomiędzy zespołami ŁKS III — SKS III. Ruch w dotychczasowych rozgrywkach ligowych wykazał rewelacyjną formę, wygrywając wszystkie spotkania, a więc z Cracovią, Wisłą a ostatnio z Podgórzem, przyczem ten ostatni przeciwnik został formalnie rozgromiony, o czym świadczy rekordowy dwucyfrowy wynik spotkania 13:0 dla Ruchu.

Z tego też względu mecz niedzielny zapowiada się niezwykle interesująco. Będziemy mieli możliwość podziwiać grę śląskich napastników stanowiących najlepszą część drużyny mistrza Polski, a po zatem ujrzymy młodego rewelacyjnego lewego łącznika Wilimowskiego, który dał się poznać jako wielki talent piłkarski ostatniej doby. Drużyny walczyć będą w kompletnych składach: Ruch, Szłosarek, Kacy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Gienza, Peterek, Wilimowski i Włodarz. ŁKS: Piasiecki, Gałeczki, Karasiak, Pegza I., Pegza II., Jańczyk, Durka, Miller, Tadeusiewicz, Sowiak, Król.

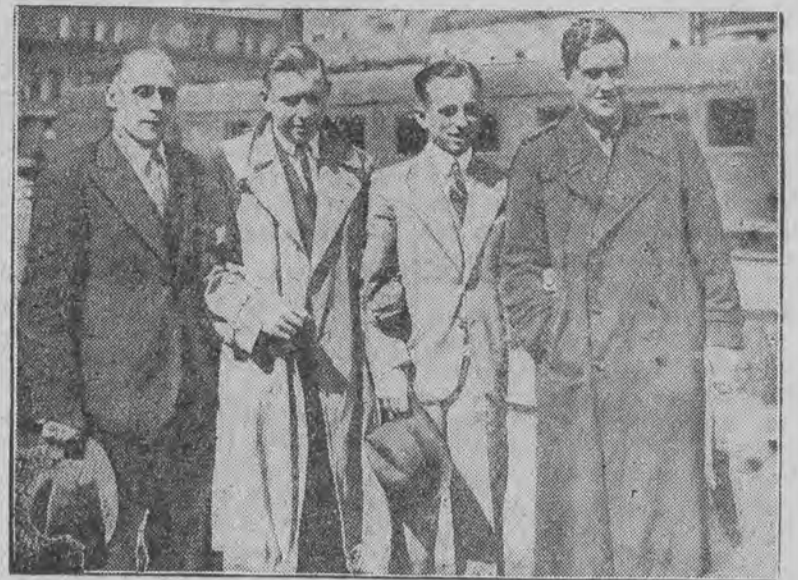
Święto sportu na Florydzie



Defilada hydroplanów i żaglowców w czasie tygodnia sportów wodnych na Florydzie.

Legja - AIK 3:0

Pobiliśmy szwedów w grze podwójnej



Stoją od lewej: Stolarow (Legja), Stiekhammer (AIK), Tłoczyński (Legja) i Schroeder (AIK).

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W drugim dniu spotkania tenisowego Aik (Sztokholm) — Legja (Warszawa) rozegrano spotkanie w grze podwójnej, zakończone zwycięstwem polskiej pary Tłoczyński,

Jerzy Stolarow — nad parą szwedzką Schroeder, Stiekhammer w 5 setach 6:2, 2:6, 4:6, 8:6, 6:2. Godzi się zaznaczyć, że w 4 secie szwedzi prowadzą 5:2 i mieli match-ball.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA:
Piłka nożna. Boisko WKS, godz. 16.30 mistrzostwo kl. A. Hakoah — WKS. Boisko ŁKS, godz. 16.30 mistrz. kl. A: ŁKS Ib. — Wima. Oba mecze poprzedzone przedmeczem rezerw. Poza tym mecze o mistrzostwo kl. B.
Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze w siatkówkę o mistrzostwo kl. A.
NIEDZIELA.
Piłka nożna. Boisko ŁKS przy Al. Unji, o godz. 16.30 mecz ligo

wy: ŁKS — Ruch. Boisko Widzewa o godz. 14 mistrz. kl. A. Widzew — Kaliski Kl. Sp. i na boisku Union Touringu o godz. 14 mecz o mistrz. klasy A Union Touring — SKS.

Lekkoatletyka. Park Poniatowskiego o godz. 12 start do dorocznej bieżni sztafetowej o nazwę „Kurjera Łódzkiego”.

Kolarstwo. Pierwszy wiosenny krok kolarski, organizowany przez Makabi oraz mistrzostwo klubowe Biegu na dystansie 100 km.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo w siatkówkę.

Na mecz kobiety Łódź-Berlin zgodza się zarząd PZLA.

W swoim czasie donosiliśmy, iż zarząd ŁOZLA postanowił wykorzystać pobyt żeńskiej reprezentacji lekkoatletycznej Niemiec w Polsce i po meczu Polska — Niemcy zorganizować w Łodzi kobiece zawody międzymiastowe Łódź — Berlin, które byłyby największą imprezą lekkoatletyczną obecnego

sezonu w naszym mieście. Jak się dowiadujemy, zarząd PZLA zgodził się na tę propozycję i w danej chwili kwestja zawodów międzymiastowych Łódź — Berlin jest wyłącznie uzależniona od zgody Berlina, który o zamierzeniach okręgu łódzkiego został już powiadomiony.

Król angielski zwolennikiem futbolu



W Wembley odbyła się finałowa rozgrywka między drużynami Manchesteru i Portsmouthu, na którą ze wszystkich stron kraju przybyły tysiące entuzjastów tego sportu. Na zdjęciu król angielski Jerzy V. ścisła dłoń zawodnikom przed meczem.

Wiadomości sportowe

Do niedzielnego biegu sztafetowego, który odbędzie się w parku Poniatowskiego o godz. 12 w pol ogłoszone już zostały sztafety następujących klubów: KP Zjednoczone (3 sztafety), IKP (2), SKS (2), ŁKS, Geyer, Wima, Hakoah, WKS (po 1).

W niedzielę odbędzie się w sali cyrku w Warszawie mecz bokserki między drużyną IKP a tamtąszą Makabi, na którym odbędą się następujące walki: Bartniak (IKP) — Rundstein (M.), Pawlak (IKP) — Bärenbaum (M.), Graczyk (IKP) — Krawiecki (M.), Woźniakiewicz (IKP) — Borenstein (M.), Banasiak (IKP) — Neustadt (M.), Taborski (IKP) — Wiśniak (M.), Chmielewski (IKP) — Pilnik (M.) i Białecki (IKP) — Neuding (M).

W związku z meczem lekkoatletycznym kobiecym Polska — Japonia w dniu 19 sierpnia w Warszawie, istnieje propozycja zorganizowania w Łodzi meczu kobiecego Łódź — Tokio.

Berlińscy lekkoafleci w Polsce

Niebawem startować będzie w Polsce doskonała drużyna lekkoatletyczna Berliner KC., która w dniu 10 maja w Poznaniu zmierzy się z Wartą, a w dniach 12—13 maja w Warszawie na stadionie AZS walczyć będzie z AZS. W skład drużyny niemieckiej wchodzi kilku znanych zawodników z Eberlem na czele

Dowolne wymiary -- wykluczone!

Nowa ordynacja podatkowa dopuszcza biegłych proponowanych przez płatników

Zasadniczą zaletą nowej ordynacji podatkowej jest m. in. to, że dopuszcza dowód z prywatnych biegłych proponowanych nawet przez samego płatnika już w czasie przewodu wymiarowego.

a nie jak dotąd bywało dopiero po wymiarze, a to wówczas, jeżeli podatnik miał odeprzeć zarzucone mu oszustwo, t. j. do piero w postępowaniu skarbowym.

Nowa ordynacja daje zatem sposobność płatnikom do skuteczniejszej obrony swych słusznych praw, jeszcze przed dokonaniem wymiaru.

będą więc dowolne wymiary prawie wykluczone, Przy nowej ordynacji podatkowej będą więc dowolne wymiary prawie wykluczone z jednej strony wobec obowiązku zakładania ksiąg handlowych, z drugiej zaś strony wskutek tego, że organy wymiarowe nie będą już mogły zrzucić odpowiedzialności na komisję szacunkową za niewłaściwy wymiar podatku.

Dotychczasowe komisje szacunkowe wzgl. odwoławcze składały się z przedstawicieli różnych zawodów i często zachodziły takie rażące niedociągnięcia, że przy ustalaniu podstawy dla wymiaru podatku wzgl. potwierdzenia zacepionego wymiaru rozstrzygał n. p. głos drobnego kupca dla podatków adwokata, urzędnika monopolu — dla podatków kupca włókien nieczego, drobnego sklepikarza, płacącego ryczałt dla przemysłowca.

Pozatem rzadko który z członków komisji szacunkowej znał się na księgach handlowych. Brali oni wobec tego za nienaruszalną podstawę każdy ujemny protokół lustracyjny buchalterów skarbowych, jakkolwiek niezadko zawierał on rażące nieścisłości przyczyniające się często fensamem do zrujnowania zdrowych placówek.

Zasadniczą ujemną stroną działalności komisji szacunkowych oraz odwoławczych było to, że dla każdego podatku urzędowała inna komisja i zda-

rzało się, że jedna uznawała za właściwe księgi dla podatku podlegającego jej rozstrzygnięciu, druga zaś te same księgi, w tym samym roku przy ocenie innego podatku odrzucała.

Ponieważ jednak komisje odwoławcze będą nadal czynne, a to nawet z rozszerzonym zakresem działania, zatem złożony być muszą z członków o właściwych kwalifikacjach i wiedzy praktycznej. Dostarczyć ich mogą stowarzyszenia zawodowe, w których nie braknie ani jednego samoistnego przedsiębiorcy, co w wolnych stowarzyszeniach miało się wręcz przeciwnie. Umożliwiło to nieodpowiedzialnym elementom wślizgnięcie się do komisji.

Temi zawodowcami stowarzyszeniami są właśnie organizacje o celach niezarobkowych, natomiast z pewnymi prerogatywami prawnymi — publicznymi — Wobec tego pogłoski, iż komisje odwoławcze będą prawdopodobnie narzędziem fiskalnym jeżeli się nie zechcą narazić na przedczesne rozwiązanie — są więcej niż wątpliwe i nieistotne, albowiem z jednej strony z faktów można o to posądzać dotychczasowe komisje, z drugiej zaś strony zważyć należy, że w skład nowych komisji nie wejdzie obcy element, lecz przedsiębiorcy danej branży.

O ile ktoś był dotąd odpowiednim członkiem jednej z dotychczasowych komisji, to nie wyklucza to tego, że może być wysunięty jako członek do nowej komisji odwoławczej, jeżeli należeć będzie do stowarzyszenia Liczba członków tych komisji została znacznie powiększona, gdyż będzie podzieloną na kilka odrębnych sekcji, złożonych — jak rząd zapewnił — z samych przedsiębiorców danej branży.

W takich sekcjach fachowców wykluczone będzie zatwierdzenie przez nie wymiarów o wprost astronomicznie wysokich cyfrach. Jak to się nieraz zdarzało. Z drugiej zaś strony odpadnie wielka ilość takich odwołań, które dotychczas bezpodstawnie masowo wnoszono, w nadziei, że w ten sposób za-

pobiegnie się podwyższeniu sumy podstawowej dla przyszłych wymiarów. Komisje te będą rozpatrywały odwołania, zarówno podatku obrotowego, jakoteż dochodowego, przez co odpadnie zaznaczona już powyżej anomalja różnego traktowania tych samych ksiąg handlowych przez różne komisje dla różnych podatków.

Ponieważ i wymiary będą sprawniejsze, przeto komisje odwoławcze będą miały do załatwienia mniej odwołań, niż dotychczas, będą zatem mogły odwołania szybciej i skrupulatniej badać, a podatnicy nie będą w przyszłości przez całe lata oczekiwać z napięciem na wyniki odwołań niepewni jutra, jak to było dotychczas.

N. Bl.

Redukcje w przemyśle

W ciągu tygodnia o blisko 2.000 robotników

W związku z zakończeniem sezonu i następującym okresem przejściowym, który trwać będzie do rozpoczęcia sezonu zimowego t. j. przypuszczalnie do czerwca, w wielkim przemyśle zmniejszenie uruchomienia. W okresie od 16 do 22 kwietnia w wielkim przemyśle w pełniącym 6 dni w tygodniu pracowało 17 fabryk, 5 dni — 8, 4

dni — 3, dni — 2, nieczynne były 3 fabryki.

W 33 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 40.200 robotników, a więc w porównaniu z okresem poprzedzającym o 1.600 robotników, a więc w porównaniu z okresem poprzedzającym o 1.600 robotników mniej.

W wielkim przemyśle wełnianym 6 dni w tygodniu pracowały 4 fabryki, 5 dni — 4, 4 dni — 4, 3 dni — 6.

W 18 fabrykach zatrudnionych było 12.900 robotników w porównaniu z okresem poprzedzającym nastąpiło i w tej branży zmniejszenie uruchomienia o 200 osób.



Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 12.50 — 12.75, cena tranzakcyjna 14, pszenica 17 — 17.25, jęczmień 13 — 13.50, owies 12 — 12.50, mąka żytnia 65 proc. 21 — 22, mąka żytnia 60 proc. 20 — 21, pszena 27 — 29, cena tranzakcyjna 27, otręby żytnie 8.50 — 9, otręby pszenne 8.50 — 9, otręby pszenne grube 9 — 9.50, peluska 13.50 — 14, groch Victoria 30 — 35, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, wyka 13.50 — 14.

Uposażenie ogólne spokojne.

Zabraknie przedży jedwabnej

Wysoka konjunktura na rynku łódzkim

Na łódzkim rynku przedży jedwabnej sytuacja ostatnio kształtowała się stosunkowo pomyślnie. W związku z dość dużym zapotrzebowaniem klientów odczuwa się stały brak przedży. Ani fabrykanci, ani handlarze nie mają żadnych zapasów na składach, całkowita produkcja dzienna każdej fabryki przedży jedwabnej znajduje momentalnie nabywców. W tych warunkach w sezonie zimowym, który rozpocznie się w najbliższych dniach przedży jedwabnej zabraknie.

Jakkolwiek sytuacja na rynku przedży jedwabnej kształtuje się

pomyślnie, fabrykanci nie wykorzystują konjunktury i ceny przedży pozostawiają bez zmian. Od blisko dwóch lat ceny całkowicie się ustabilizowały. Stabilizacja cen nastąpiła nie tylko w fabrykach, ale i pierwsi odbiorcy fabrykantów nie mogą cen podwyższyć w związku z kategorycznym stanowiskiem w tej sprawie fabrykantów, którzy pracują pod tym warunkiem ze swoimi odsprzedawcami, że nie wolno im cen rynkowej podwyższyć.

Zwiększony popyt tłumaczy sferę zainteresowane w pierwszym rzędzie bardzo poważną zwyżką cen przedży czasankowej. W związku z mocną tendencją na przedzę czasankową, zmniejszyło się na nią poważnie zapotrzebowanie na korzary jedwabnej.

Warunki pokrycia nie uległy zmianom. Zaznaczyć należy, że w większości wypadków obowiązywało pokrycie wyłącznie gotówkowe, tembardziej, iż za gotówkę dostawy udzielał swym odbiorcom stosunkowo wysokiego skonta.

Dolar w Łodzi mocniejszy

Ospaly nastrój na rynku walut

Wczoraj na rynku pieniężnym nastąpiło wzmocnienie ten denefi dla dolara. Funt kształtował się bez zmian. W obrotach prywatnych dolar notowany od zł. 5.24 do zł. 5.23, funt od zł. 27.10 do zł. 26.90.

Bank Polski podwyższył kurs dolara o 1 punkt, placąc za banknoty za odcinki drobne po zł. 5.23, za odcinki grubsze po zł. 5.24, za czekki po zł. 5.26, kurs funta Bank pozostawił bez zmian, placąc po zł. 26.86.

Obroty dolarami i funtami były znikome. W dalszym ciągu panuje nastrój ospały i transakcje zawierane są w wyjątkowych wypadkach na minimalne sumy.

Zaznaczyło się wzmocnienie na rynku papierów. Zniżkowało nieco 8 proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe, których kurs kształtował się od zł. 49.00 do zł. 48.50 w placeniu, przy zmniejszonej podaży i zwiększonym popycie.

Na rynku papierów państwowych sytuacja kształtowała się spokojnie, kursy notowano w granicach urzędowej giełdy warszawskiej.

W dalszym ciągu sięga tendencję notowano dla dolarów złotych, które kształtowały się od zł. 8.95 do zł. 8.94 przy bardzo słabym zapotrzebowaniu i zwiększonej podaży.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

	Tranz.	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.25		
Budowlana	48.25		
Dolarówka	53.—		
Inwestycyjna	112.75		
Bank Polski	84.—	83.50	
Stabilizacyjna	63.50	63.—	
8 proc. Łodzi	49.25	49.—	
Tendencja utrzymana.			

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Bank Polski placił za banknoty dolarowe 5.24 (plus 1). Notowano kursy dewiz: Berlin 208.55 (-5), Belgja 123.65 (-5), Gdańsk 172.63 (-2), Holandia 358.45 (-15), Londyn 27.05 (plus 9), Nowy Jork 5.27 (plus 0.25), Nowy Jork — kabel 5.27 (plus 0.25), Oslo 135.85 (plus 45), Paryż 34.03, Praga 22.02 (plus 1), Sztokholm 139.140 (plus 40), Szwajcjarja 171.55 (plus 3), Włochy 45.09 (-2). Transakcje dokonane a nietotwane: rubel złoty 4.64. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 205, szilling austriacki 99 (plus 40), korona czeska 21.60 (-20), funt angielski 27.02 (plus 7), pengb 112, rubel złoty 4.63.75, dolar złoty 8.94, rubel srebrny 1.30 bilion 0.62.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana. Większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 83.50 — 83.75, Węgeli 11.25, Lilpopy 10.50, Starachowice 9.95 — 9.80 (-5), za Haberbuscha chciano placić 38.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była wybitnie mocna przy dużym ożywieniu. Większych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjna, 7 proc. stabil i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 44 — 44.25 (plus 60), dolarówka 53.30 (plus 30), 4 proc. inwestyc. zwykła 113.25 (plus 50), serjowa 119.50 (plus 50), 5 proc. konwers. 64 — 64.40 (plus 40), 6 proc. dolarowa 76.25 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna 62.88 — 63 (plus 37), odcinki po 500 dolarów 63.25 (plus 75), 8 poc. obligacje budowlane BGK I em. 93, 7 proc. listy zastawne Przem. Polsk. 64, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 50, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 33.50 (plus 25), 8 proc. Warszawy 54.75 — 55 — 54.75 (-25), 6 proc. obligacje Warszawy VI em. 52 (plus 50), VII i IX em. 50 (-50). Transakcje dokonane a nietotwane: 8 proc. dółnowska 86.63 (plus 0.50), 7 proc. śląska dolarowa 67, 7 proc. warszawska dolarowa 66 i 4 proc. listy ziemskie 41 (plus 50), 8 proc. listy Łodzi 48.75 za 6 proc. bony na gistrackie E emisja chciano placić 75.50, II em. 71.50.

NOWY JORK

Loco 11.60 maj 10.74 czerwiec 10.80 lipiec 10.87 — 88, sierpień 10.92 wrzesień 10.97 październik 11.03 — 04, listopad 11.09 grudzień 11.15 styczeń 11.21 marzec 11.31 — 32.

NOWY ORLEAN

Loco 10.97 maj 10.72 lipiec 10.87 październik 11.04 grudzień 11.15 styczeń 11.21 marzec 11.31.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: maj 14.77 lipiec 14.90 listopad 15.03 styczeń 15.07 marzec 15.—.

Ashmouni: czerwiec 11.14 sierpień 11.15 październik 11.15 grudzień 11.29.

LIVERPOOL

Loco — maj 5.66 czerwiec 5.66 lipiec 5.67 sierpień 5.65 wrzesień 5.63 październik 5.61 listopad 5.60 grudzień 5.59 styczeń 5.59 luty 5.59 marzec 5.60 kwiecień 5.60 maj 5.60.

Upadłości, nadzory, układy

Majer Blumenfeld prowadzący przedsiębiorstwo wyrobu towarów manufakturowych (Piotrkowska 18) w wyniku upadłości zawarł układ z wierzycielami na 15 proc. w czterech ratach półrocznych.

Dłużnik nie reguluje rat w terminach płatności, co spowodowało, że jeden z wierzycieli złożył do sądu podanie o zobowiązanie Blumenfelda do honorowania układu, ewent. o ogłoszenie poraż drugi upadłości.

Sprawa była rozpatrywana w ub. miesiącu; do ogłoszenia poraż drugi upadłości nie doszło, gdyż dłużnik prawdopodobnie częściowo uregulował należności, ew. przyrzekł, uregulować i sąd podanie to pozostawił bez rozpoznania.

Wczoraj sąd rozpoznawał podobne podanie, w którym hurtownia firanek poraż drugi prosi o ogłoszenie upadłości Blumenfeldowi, gdyż ten nie płaci kolejnych rat.

Przed rozprawą strony się pogodziły i pełnomocnicy ich zgodnie prosili o pozostawienie podania bez rozpoznania, co też sąd skutecznie.

*
W sprawie upadłości Heleny

Kloth kilku syndyków, mianowanych kolejno przez sąd zrzekło się piastowania tego mandatu. Wpłynęło podanie szeregu wierzycieli o mianowanie syndykiem Józefa Marynowskiego, wierzyciela, który w zupełności zasługuje na ich zaufanie i otrzymał pewną ilość głosów przy pierwszym głosowaniu na syndyka.

Józef Marynowski złożył podanie, w którym oświadcza, iż zgadza się bezpłatnie pełnić obowiązki syndykiem.

Upadła Kurlę Kalińską, prowadząca sklep galaterji w halach Do braniczkiej (Nowowiejska 8) sąd swego czasu osadził w areszcie dla dłużników. Sąd udzielił następnie Kalińskiej glejtu, którego termin upłynął. Pełnomocnik Kalińskiej złożył podanie, w którym donosi, iż leży ona chora, lekarz zabronił jej opuszczać łóżko, a wskutek tego nie może przybyć do Łodzi, wobec czego prosi o przedłużenie glejtu.

Sąd przedłużył glejt na miesiąc do dnia 4 czerwca rb.



przez
piękną cerę
do szczęścia



Do akt. Nr. Km. 532/34
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 20, zamieszkały w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 236
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że
w dn. 8 maja 1934 r. o g. 15
w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy
Łukowej 84
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie: mebli
oszacowanych na łączną sumę zł. 890
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oszacowanym.
Łódź, 17.4. 1934 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa Stefana Śniadego p-ko Józefo-
wii i Elzie małż. Woźniak.

Dr. S. Kantor
Spec. chorób skórnych, we-
nerycznych i moczopię-
ciowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—2.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

W niedzielę, 13-go maja r. b. o g. 12-iej
w pol. **W SALI FILHARMONJI**
Syndykat Dziennikarzy Łódzkich organizuje
poraz pierwszy w wielkim stylu — monstre.
Coś, czego jeszcze nie było!

Pokaz Mody Letniej
i Propagandy Zakupów

Najnowsze kreacje mody letniej zaprezentuje
MAISON GOUSSIN-CATTLEY
(Warszawa)
Niewidziane modele futer —
Maksymiljan Apfelbaum i S-ka
(Warszawa)
Udział największych firm Łódzkich!
Sensacja pokazu będzie uplanie modeli na
modelce na oczach publiczności.
Mistrz ceremonii: **WITOLD ZDZITOWIECKI**,
najpopularniejszy konferencier rewjowy w stolicy
Bilety w Kasie Filharmonji.

ZAWIADOMIENIE.

Dla wygody Sz. Publiczności nastąpi dnia 5 maja rb.
o godz. 8.30 wiecz. **Otwarcie Nowej Sali** w ananym
„Barze à la Fourchette”
Piotrkowska 62.
Polecam się łask. względom i pozostaję
Z poważaniem
Właśc. **H. Bernheim, Piotrkowska 62**
Tel. 183-64.

Wobec niedojścia do skutku zwołanego
na d. 27 kwietnia 1934 r. Walnego Zgroma-
dzenia Akcjonariuszów Włókienniczej Spółki
Akcynnej

„N. EITING ON i S-ka”

Zarząd tejże Spółki podaje niniejszym do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż
pomienione Walne Zgromadzenie
odbędzie się w II terminie w dniu 30 maja
b. r. o godz. 4 po południu w lokalu Zarządu
w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 84 z następu-
jącym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie Bilansu oraz Rachunku Zysków i Strat za rok operacyjny 1933 i udzielenie Zarządowi absolutorjum
4. Budżet na rok operacyjny 1934
5. Wolne wnioski

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu winni 7 dni przed temże złożyć swe akcje, względnie odnośne zaświadczenia instytucji bankowych, w Zarządzie Spółki w Łodzi.

Bridge w Ogródku!

Od dziś, podczas lata urządzone zostały stoliki do gry w bridge'a na wolnym powietrzu przy mojej cukierni przy ul. **PRZEJAZD 18**, róg Sienkiewicza.
Wejście bezpłatne!

ZARZĄD
Fabryki Wyrobów Wełnianych
i Bawełnianych

„M. i T. PIKIELNI”, Spółka Akcyjna

niniejszem zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że we wtorek, dnia 29 maja r. b. o godz. 5-iej po poł. odbędzie się w lokalu własnym Spółki, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 76

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem obrad:
1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operac. 1933 i udzielenie Zarządowi absolutorjum, 4) Podział zysku za 1933 rok, 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wynagrodzenie dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski.
Pp. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, winni — w myśl art. 59 Prawa o Spółkach Akcyjnych — złożyć akcje swoje w biurze Zarządu Spółki conajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.



Zarząd Spółki Akcyjnej
Przemysł i Handel Włókienniczy „PRINT” Sp. Akc.

podaje niniejszem do wiadomości, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

odbędzie się w siedzibie Spółki przy ul. Piotrkowskiej 56 w Łodzi w dniu 30 maja 1934 r. o godz. 1 po poł.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) rozpatrzenie bilansu, rachunku strat i zysków, sprawozdania Zarządu i sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok 1933, 3) udzielenie absolutorjum władzom spółki, 4) podział zysku osiągniętego w r. 1933, 5) wybór członków Zarządu, 6) wybór komisji rewizyjnej, 7) wynagrodzenie władz spółki, 8) wolne wnioski.
Pp. akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni stosownie do art. 59 prawa o spółkach akcyjnych złożyć Zarządowi swe akcje lub zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza albo w instytucji kredytowej, przynajmniej na dni siedem przed terminem Walnego Zgromadzenia.

WŁODZIMIERZÓW

Pensjonat „Trzy lilje”
inż-owej **M. Russakowej**
i N. Wajcmanowej
(teren p. Wiesława Budzyńskiego)
czynny od 12 maja.

Pierwszorzędne warunki wypoczynko-
we. Dla dzieci i młodzieży szkolnej
troskliwa opieka maciejska i pe-
dagogiczna. W Łodzi tel. 245-08

Do akt. Nr. Km. 883/34
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rew. 14-go zam. w Łodzi przy
ul. Aleja 1-go Maja 34
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 8 maja 1934 r. o godz.
11 w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 46
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
mebli należących do Jakóba Kopla
Lebowicza
oszacowanych na łączną sumę zł. 620
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 19.4.34 r
Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 3478 | 35 r.
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru 1-go, Roman Markwart, zam.
w Łodzi przy ul. Gdańskiej 61
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogła-
sza, że w d. 8 maja 1934 r.
o g. 15 w Łodzi przy ul. Senatorskiej 4
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
nawijaczka i dwie kasy ogniowate
oszacowanych na łączną sumę zł. 1400
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym
Łódź, dn. 18.4. 1934
Komornik R. Merkwert
Sprawa Tow. Ubezp. „Przezorność” i
in, p-ko „Przemysł Działy i Jedwab-
ny” Sp. Akc.

Do akt. Nr. Km. 1809 | 1935
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 1-go, Roman Markwart za
mieszkały w Łodzi przy ul.
Gdańskiej 61
na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 8 maja
1934 roku o godz. 12 w Łodzi
przy ul. Senatorskiej 7-9
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
3 kasy ogniowate, maszyna do pisa-
nia i dwa biurka dębowe
oszacowanych na łączną sumę zł. 1254
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, 18.4. 34 r.
Komornik (-) R. Markwart
Sprawa Tow. Ubezp. „Snop” p-ko J.
„Smarzyński, Miłobędzki i Małewski”

METRO Przejazd 2 **Wróg we Krwi** **ADRIA** Główna 1

Ostatnie 2 dni! Poraz pierwszy w Łodzi!

Wielki film o miłości i małżeństwie.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.
Następny program: **FLIP i FLAP** w najnowszej komedji „Wrogowie małżeństwa”

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09
I m. — 1.30.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
I m. — 1.09.

Dziewkowy Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16.
Początek o godz. 4 po poł.,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12-iej
Sala dobrze wentylowana

Chcę być taką, jaką mnie pragniesz.

Boska **GRETA GARBO** ofiarowała siebie wielu mężczyznom, lecz
kobieta serce strzegła tylko dla jednego.

W filmie
Jaką mnie pragniesz

Następny program: „ULICA”. W roli głównej: SYLVIA SIDNEY

RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

Mężczyźni szaleli za nią... ona obdarzyła wszystkich uczuciem...
lecz kochała tylko jednego.

Kobieta Orchidea
reż. Duponta. W rol. gł. **June Knight i Neil Hamilton**
Czarowne piosenki. Ciekawa treść. Następnny program: **Hrabina Monte Christo**

Dziś, sobota otwarcie
„Ogrodu Komecia”
 Kopernika 46 (Milsza), telefon 162 60
 pod kier.: L. Idzikowskiego

Wielka sensacja!!! Gościnne występy znanego **Rosyjskiego zespołu artystycznego Eugenjusza Dubrowina.**
 Orkiestra bałajek i śpiewy choralne. **Kuchnia pierwszorzędna.**
 Trunki wszelkiego rodzaju. **Ceny niższe!** Wejście bezpłatne.
 W niedzielę i święta poranki muzyczne. **Pokoje gościnne.**

WYTWÓRNIĄ SWEATRÓW „OLYMP” Piotrkowska 71 **Najtańsze** i najlepsze źródło **KOSTJUMÓW KAPIELOWYCH** gotowe i na zamówienie, oraz wszelkie **SPORTOWE** wyroby dziane.
UWAGA: dla klubów sportowych specjalne ceny.

Komunikat.

Główna Komisja Wyborcza m. Łodzi komunikuje, że Zastępcy Przewodniczących, Członkowie oraz Zastępcy Członków Komisji Obwodowych zostaną w odpowiednim czasie wezwani przez Przewodniczącego tychże komisji w celu omówienia biegu prac i podziału czynności.

W związku z powyższym zgłaszanie się wspomnianych osób do Głównej Komisji Wyborczej jest bezcelowe.

Gimnazjum Męskie

z prawami gimnazjów państwowych

oraz **Szkoła Powszechna**
 Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi
 Pomorska 46-48, telef. 106-64

Przyjmowani są nowi uczniowie. **15 zł. miesięcznie.**
 Oplata w Szkole Powszechniej wynosi
 Z początkiem roku szkolnego otwieramy wzorowe przedszkole dla dzieci ebojga płci, od 3 do 6 lat. Przedszkole jest urządzone według najnowszych wymagań wychowawczych i jest prowadzone przez pierwszorzędną kierowniczkę. Oplata w Przedszkolu wynosi 12 zł. mies. Kancelaria jest czynna codziennie (oprócz sobót) od 9 do 14.

Sopoty Międzynarodowe Kasyno
 (Konces. przez państwo)
 Roulette - Baccara
 otwarte cały rok
 Wolne miasto Gdańsk Informacje — Kasyno, Sopoty.

Dr. med. Niewiażski
 Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
 Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1
 Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. L. BERMAN
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
 Cegielniana 15, tel. 149-07
 Przyjmuje od godz. 8—11 rano od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—1 po pol.
Ceny lecznicowe.

Doktor KLINGER
 spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
 Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w w niedziele i święta od 10—12

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ZADZIEWICZ
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
 ul. Piotrkowska 164
 tel. 125-26
 przyjmuje od 4 do 8 w.

Doktor REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 leczenie nieemocji pielowej
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 w w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. J. Nadel
 AKUSZER-GINEKOLOG
 przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
 Andrzeja 4, tel. 228-92

Do akt. Nr. Km. 572 | 34
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2. zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 maja 1934 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Główniej 67 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie 80 par bucików damskich nowych oszacowanych na łączną sumę zł. 800.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 19.4.34.
 Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. Km. 549 | 1934
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, Roman Markwart zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 61
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 maja 1934 roku o godz. 12 w Łodzi przy ul. Senatorskiej 35/57 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: salfaktor

oszacowanych na łączną sumę zł. 1500
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, 18.4-54 r.

Komornik (-) R. Markwart
 Sprawa Tow. Ubezp. „Przezorność”
 Sp. Akc. p-ko F. Przedsiębiorstwa Zarobk. S. Hirszowicz

Do akt. Nr. Km. 556/34
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 maja 1934 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 178 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 380 krzeseł giętych wiedeńskich oszacowanych na łączną sumę zł. 850
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 17.4.34 r
 Komornik F. Harasimowicz

Dr. med. S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
powróciła
 Sienkiewicza 34 telef. 146-10
 godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski”. 885-2

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łakowa 10, m. 30. —30

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
 WRAZ ZE SZKŁANKĄ WODY SODOWEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
 POLECA

Cukiernia „Zródło”
 Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

MAGAZYN OBIC PAPIEROWYCH, LINOLEUM i CHODNIKÓW KOKOSOWYCH

oraz
ZAKŁAD ART. DEKORACYJNO-MALARSKI
M. OPOCZYNSKI
 ul. Piotrkowska 88, tel. 149-95 i 139-95.

Poleca ze składu w wielkim wyborze najmodniejsze tapety po cenach konkurencyjnych.

Mój długoletni renomowany zakład malarski przyjmuje wszelkie roboty malarskie, jak remontowanie mieszkań, nowych budowli i t. p. po cenach niższych.

Kosztorysy i projekty na żądanie.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

DO KLIMATYCZNEJ miejscowości na wakacje wyjeżdżając przyjmę pod opiekę pedagogiczną młodzież szkolną. Zgłoszenia: Helena Streisenbergowa, ul. Anstadta 5, od g. 4—6.
 -2

DYPLOMOWANA nauczycielka z pełnymi kwalifikacjami udziela lekcji w zakresie 8-10 klas. Specjalność przedmioty humanistyczne, łacina. Telefon: 193 - 64.

Kupno i sprzedaż.

DO SPRZEDANIA prawie nowe b. tanio kompletnie urządzone sypialnia, stołowy, korytarz i kuchnia. Tamże do oddania od zaraz mieszkanie 4-pokojowe z wszelkimi wygodami. Gdańska 67, m. 16, od 2—4 pp. 7238-2

KOMPLETNE urządzenie pokoju stołowego z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Tylna 1, m. 6. —2

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

Uzdrowiska

MORSZYN. PIERWSZORZĘDNE PENSJONATY „FELICJA” i „ITALIA” CENY UMIARKOWANE.

LAS-CHELMY willa „Oaza” poleca na sezon letni mieszkanie komfortowo urządzone. Dojazd tramw. Zgierskim. Wiadomość tel. 173-27. 207—3

Lokale

5-POKOJOWE mieszkanie, słoneczne z wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 189; także jeden pokój do wynajęcia.

4-POKOJOWE frontowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, 2 pokoje z kuchnią oraz 1 pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Nawrot 34, gospodarz.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Szkolna 24, m. 5. —2

Różne

SKRADZIONO weksel in blanco na zł. 100.— z wystawienia małżonków Józefa i Genowefy Mazur, na zlecenie Lindy Stanisławskiej. Powyższy weksel unieważnia Linda Stanisławska, Łódź, Tużyńska nr. 17.

POTRZEBNE podręczne i zdolne do zycia. Nawrot 25, m. 13.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy telefem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwane pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samoleczące obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101